10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

W NA TYM WŁAŚNIE POLEGA NASZA WIELKOŚĆ I CHWAŁA, BY DOKONAĆ WSZYSTKIEGO, CO NAM TYLKO WSKAZAŁA MOC WEWNĘTRZNA, NIE DBAJĄC, CO I KIEDY NAS CZEKA.
Adam Asnyk.

Nr. 301 A — Warszawa, sobota 8 października 1938 r. — Rok XIII

Posterunki polskie na nowej granicy

witane entuzjastycznie przez ludność

CIESZYN, 7. 10. W piątek wojska polskie zajęły niewielkie obszary, wysunięte w kierunku Cierlicka, które stanowią ostatni skrawek powiatu cieszyńskiego.

Po osiągnięciu granicy, dzielącej terytorium, które przypada Polsce bez plebiscytu od terytorium plebiscytowego, ustawiono posterunki graniczne. Ludność miejscowa przyjęła wojsko polskie z radością. Oddziały wojskowe, które rozpoczęły marsz o godz. 10, ukończyły operacje w godzinach południowych.

POWRÓT Z WOJSKA CZESKIEGO

CIESZYN, 7. 10. Przez punkty graniczne stanowiące dawniej granicę między Słowaczyzną a krajem morawsko - śląskim, dzisiaj zaś granicę słowacko - polską, przechodzi wielu Polaków zwolnionych z armii czeskiej oraz Polacy zwolnieni z więzień czeskich.

Żołnierze wracają przeważnie w swych ubraniach cywilnych. Wielu jednak wraca w mundurach.

Opowiadają oni że o zwalnianiu Polaków z wojska czeskiego, dowiedzieli się z radia ustawionego w koszarach. Mimo to należało, jak mówią — ostro się postawić, aby uzyskać zwolnienie. O zaprowiantowaniu wojsk czeskich stacjonujących na Rusi przykarpackiej opowiadają, iż wyżywienie żołnierzy pozostawia wiele do życzenia.

ZALUDNIANIE CZECHAMI OBSZARÓW PLEBISCYTOWYCH

PRAGA, 7. 10. Władze czeskie wydały przed kilku dniami zarządzenie wzywające wszystkie osoby, stale zamieszkałe na tych terenach, które obecnie podlegać będą plebiscytowi, do natychmiastowego powrotu.

Zarządzenie to, zmierzające do utrzymania na terenach plebiscytowych jaknajwiększej ilości głosujących, opowiadających się za Czechosłowacją, wykonywane jest z niezwykłą ścisłością. Jednocześnie przedsięwzięto szereg środków uniemożliwiających pobyt na wspomnianych terytoriach, niepożądanym cudzoziemcom. Między innymi nakazano spis wszystkich obcokrajowców przebywających na terytoriach plebiscytowych, przy czym osoby nie meldowane tam jako stali mieszkańcy zmuszone ostaną do opuszczenia Czechosłowacji.

Według ostatnich doniesień prasy władze czekie w Kladnie skierowały przymusowo na terytorium obsadzone przez wojska niemieckie około 1000 uchodźców narodowości niemieckiej.

REORGANIZACJA SZKOLNICTWA

KATOWICE, 7. 10. W miarę obejmowania przez armię polską coraz to dalszych miejscowości Śląska Zaolzańskiego, odbywa się równocześnie stopniowo przejmowanie przez władze szkolne istniejących już instytucyj szkolnych wszelkiego typu i rozpoczynają się prace nad zorganizowaniem polskiego szkolnictwa.

W dniu 3 b. m. utworzony został dla b. powiatu czesko - cieszyńskiego inspektorat szkolny nr. 2. w Cieszynie, którego kierownictwo objął dr. Stanisław Kuśnierz, dotychczasowy podinspektor szkolny na obwód szkolny chorzowski. Z chwilą objęcia pow frysztackiego, utworzony zostanie dla tego obszaru inspektorat szkolny ze siedzibą we Frysztacie. Na inspektora szkolnego dla pow. frysztackiego wyznaczony został p. Józef Mucha, dotychczasowy inspektor szkolny katowicki.

Organizacja szkolnictwa na Śląsku Zaolzańskim, niezależnie od prac, prowadzonych w urzędzie wojewódzkim śląskim, wydz. ośw. publicznego, — zlecona jest prowadzona przez specjalną 3-osobową komisję oświecenia publicznego, czynną w Cieszynie. Na zajętych terenach nauka w szkołach z polskim językiem nauczania prowadzona jest bez przerwy. Ogłoszono obecnie dodatkowe wpisy do szkół powszechnych z polskim językiem nauczania.

Nauka w szkołach z czeskim językiem nauczania uległa przerwie ze względu na ucieczkę stałego dotychczasowego personelu nauczycielskiego. Władze szkolne uczynią wszystko, aby naukę we wszystkich szkołach na Śląsku Zaolzańskim podjąć na nowo w czasie możliwie najkrótszym, po przeprowadzeniu koniecznej korekty dotychczasowych programów nauczania.

: 7. 10. (Tel. wł. z Cieszyna). Jak się dowiadujemy, Komisarzem Państwowym Trzynieckich Zakładów Tutniczych, został dr. Jan Zieleniewski, zarządca sądowy dóbr i przedsiębiorstw ks. Pszczyńskiego. Kierownikiem działu handlowego Zakładów Trunieckich, ma zostać, Stanisław Masior, były wicedyrektor eksportu żelaza związanego ze „Wspólnotą interesów".

Nowe granice Węgier

Rokowania w Komarno

PRAGA, 7. 10. Wczoraj wieczorem powrócił do Pragi z Budapesztu poseł węgierski Wattstein. Dziś w godzinach przedpołudniowych poseł węgierski udał się do tutejszego ministerstwa spraw zagranicznych.

Przypuszcza się, że rokowania komisji mieszanej w sprawie ostatecznego ustalenia granic czechosłowacko - węgierskich rozpoczną się w miejscowości Komarno w dniu jutrzejszym.

Projekt ustroju

Słowackiego państwa autonomicznego

uchwali sejm czechosłowacki do 28 października

BRATYSŁAWA, 7.10. NA KONGRESIE PRZEDSTAWICIELI STRONNICTWA SŁOWACKIEGO W ŻYLINIE SFORMUŁOWANY ZOSTAŁ PROJEKT USTAWY, USTALAJĄCY SZCZEGÓŁY PRZEJĘCIA WŁADZY WYKONAWCZEJ NA ZIEMI SŁOWACKIEJ PRZEZ SŁOWACKI RZĄD AUTONOMICZNY. PROJEKT TEN UCHWALONY MA BYĆ PRZEZ PARLAMENT CZESKOSŁOWACKI NAJPÓŹNIEJ DO DNIA 28 B. M.

W myśl tego projektu powołane zostają do życia autonomiczne organy władzy wykonawczej na ziemi słowackiej.

Władzę wykonawczą na ziemi słowackiej wykonywać ma słowacki rząd, który składać się będzie z 5 ministrów z premierem na czele. Kompetencjom rządu nie będą podlegać następujące agendy: spraw zagranicznych, obrony narodowej oraz sprawy długów państwowych.

Ministrowie słowaccy będą jednocześnie członkami rządu centralnego w Pradze.

Poszczególne agendy ministerstw rządu słowackiego podzielone będą w sposób następujący:

a) **MINISTERSTWO SPRAW WEWNĘTRZNYCH** (również agendy wymiaru sprawiedliwości, zdrowia publicznego i wychowania fizycznego);

b) **MINISTERSTWO KOMUNIKACJI** (sprawy poczty, telegrafu i komunikacji kolejowej);

(c) **MINISTERSTWO GOSPODARKI** (roboty publiczne, handel, przemysł, rzemiosło i rolnictwo);

d) **MINISTERSTWO KULTURY NARODOWEJ** (oświecenie publiczne);

e) **MINISTERSTWO FINANSÓW I OPIEKI SPOŁECZNEJ.**

f) wszystkie ziemie słowackie podlegają autonomicznemu rządowi słowackiemu.

Proporcjonalny podział wydatków budżetu państwa czechosłowackiego ustalany będzie przez specjalną komisję.

MIN. TISSO W PRADZE

PRAGA, 7. 10. Uchwały powzięte w dniu wczorajszym na kongresie stronnictwa słowackiego, zaakceptowane przez rząd praski, dotyczą na razie uznania autonomii słowackiej, jako takiej, w szczególności zaś tylko w kwestii decentralizacji władzy wykonawczej.

Zarządzenie autonomistyczne organów ustawodawczych ustalone będą niebawem w dalszych rozmowach, jakie nawiązane zostaną między członkami rządu praskiego i członkami przyszłego rządu słowackiego.

Minister pełnomocny na Słowację dr. Tisso wraz z współpracownikami przybył dziś przed południem do Pragi.

Pogwałcenie umowy?

Niemcy zabrali więcej

aniżeli przyznano im w Monachium

PRAGA, 7. 10. Wiadomość o zamierzonym obsadzeniu przez wojska niemieckie t. zw. 5-ej strefy, które obejmuje terytoria, podlegające dopiero plebiscytowi wywołała w tutejszych kołach rządowych niezwykłe poruszenie i zdenerwowanie. Sprawa ta była przedmiotem całonocnych obrad gabinetu i została definitywnie przesądzona

Zdaniem czeskosłowackich czynników urzędowych, w szczegółach, ustalanych przez komisję delimitacyjną, przewidującą oddanie Rzeszy niemieckiej obszaru, ustalone przez komisję szczegóły wykraczają poza ustępstwa terytorialne, zaakceptowane przez rząd praski pod naciskiem mocarstw.

Nie mniej ze względu na bezapelacyjny i techniczny charakter postanowień monachijskich i postanowienie komisji berlińskiej, jak podkrelono w komunikacie radiowym, wydanym wczoraj późnym wieczorem, **rząd czeskosłowacki nie widzi innego wyjścia niż przyjęcie powyższego rozwiązania jako niezmienialny fakt.**

Dzisiejsza prasa czeska zamieszcza tylko wczorajszy komunikat radiowy, powstrzymując się od wszelkich komentarzy. Jedynie w tytułach dzienniki dają wyraz swemu rozgoryczeniu, podkreślając jednak, iż wobec definitywnego rozstrzygnięcia mocarstw, mimo iż piąta strefa rozciąga się na obszary częstokroć w większości czeskie, wszelkie protesty są bezcelowe.

Czechosłowackie metamorfozy

Przemiany, jakie dokonują się w Czechosłowacji, sięgają niezwykle daleko. To już nie jest utrata ziem, które etnograficznie, a często nawet historycznie nie były czeskie. To są przemiany, sięgające o wiele głębiej. Ostatnie dni przyniosły dwa fakty, bardzo istotne. Pierwszym z nich, to kategoryczne żądanie autonomii przez całe niemal społeczeństwo słowackie, drugie, to dymisja prezydenta Benesza, jednego z twórców państwa Czechosłowackiego.

Społeczeństwo polskie, nie może obojętnie obserwować przemian, które następują w Czechosłowacji. Dzieją się tam bowiem fakty, które najgłębiej nas obchodzą, fakty, wobec których nie możemy być obojętni.

Nie możemy być obojętni przede wszystkim dlatego, że w granicach państwa Czechosłowackiego, już po odstąpieniu części Śląska Zaolzańskiego, mieszkają jeszcze Polacy, stanowiąc na pewnych obszarach, większość ludności. Wchodzą tu przede wszystkim w grę okręg czadecki, część Spisza, część Orawy i kawałki Śląska Zaolzańskiego. Wobec przemian, jakie nastąpiły w Czechosłowacji, ziemie te muszą bezwzględnie powrócić do Polski. Przyłączając je do Polski, spełniamy tylko prymitywny obowiązek w stosunku do Polaków, mieszkających w obcym państwie.

Ale nie na tym ograniczają się nasze zainteresowania przemianami czechosłowackimi. Czechosłowacja stanie się niewątpliwie, terenem ścierania się obcych wpływów. Należy przypuszczać, że wpływy rosyjskie znacznie się skurczą. Natomiast możliwy jest wzrost wpływów niemieckich. W interesie zaś Polski leży, by w Czechosłowacji nie decydowały, jakiekolwiek obce wpływy, by pozostała ona tym najdalej na zachód wysuniętym bastionem słowiańszczyzny. Może ona nim być tylko wtedy, gdy stosunki polsko-czeskie, ulegną zdecydowanej poprawie.

Po oddaniu nam reszty ziem polskich, nic już nie będzie stało na przeszkodzie. Droga do wzajemnego porozumienia, będzie całkowicie otwarta.

Pewne utrudnienia będą oczywiście z tego powodu, że Czechosłowacja nie od dziś wychowywała się w ideologii wolnomularskiej. Tego rodzaju przeszkody występowały już niejednokrotnie. Oczywiście w pewnych warunkach mogą być one przezwyciężone, wszak pod Grunwaldem z Krzyżakami wraz z wojskami polskimi, walczyły czeskie hufce husyckie, mimo że król Jagiełło, a wraz z nim cały naród polski, odznaczał się żarliwą wiarą katolicką. Ale brak różnic ułatwia oczywiście współdziałanie.

Wpływy katolickie i narodowe w Czechosłowacji, były dotychczas słabe. Ale w dobie tak zasadniczych przemian, jakim podlega Czechosłowacja, może nastąpić również zdecydowana zmiana, jeśli chodzi o nastawienie ideowe. Ideologia wolnomularska w gruncie rzeczy zbankrutowała w Czechosłowacji. W tych warunkach może nastąpić żywiołowe odrodzenie ideałów narodowych i katolickich. Z punktu widzenia polskiego, taki rozwój wypadków byłby jaknajbardziej pożądany.

J. K.

Benesz opuścił Pragę

PRAGA, 7. 10. B prezydent republiki dr. Benesz, który wczoraj pożegnał się ze swymi współpracownikami, opuścił zamek na Hradczynie, udając się do swej prywatnej miejscowości Seminovousti, położonej o kilkadziesiąt kilometrów na południe od Pragi.

Dość pogodnie

Przewidywany przebieg pogody w dniu 8 b. m.

Po chmurnym i mglistym ranku w ciągu dnia dość pogodnie przy umiarkowanych wiatrach z południowego zachodu. Temperatura około 13 st.

Niedzielny numer ABC

W jutrzejszym numerze „ABC" ukaże się artykuł Adolfa Nowaczyńskiego p. t. **LIST OTWARTY DO MŁODEGO ONROWCA", PIERWSZY LIST PAWŁA DUNINA, ARTYKUŁ JERZEGO STOKOWSKIEGO O ZAMOŚCIU**, bogaty dzia. ilustracyjny, strona humoru, nadto zaś, jak zwykle obfita treść informacyjna Cena wraz dodatkiem niedzielnym tylko 10 groszy.

84-letni paser

30 tys. złotych skradła służąca

Sensacyjny proces w Grodnie

GRODNO, 7. 10. (kor. wł.). Przed sądem okręgowym w Grodnie toczyła się sensacyjna sprawa przeciwko pracownicy domowej Agrypinie Hłabisz. oskarżonej o kradzież 30 tysi złotych.

W kwietniu b. roku Hłabisz zatrudniona była u przemysłowca grodzieńskiego Wollera. Kiedyś **zdołała zauważyć, że w kuchni pod podłogą ukryta jest jakaś skrytka.**

Po obejrzeniu skrytki w nocy i stwierdzeniu, że ukryta w niej jest kasetka z pieniędzmi i kosztownościami uplanowała kradzież. W dniu 3 maja b. roku wykradła kasetkę wręczając ją bratu swemu Aleksandrowi, fornalowi w jednym z majątków pod Sokółką.

W kasecie znajdowały się **złote ruble i dolary na ogólną sumę około 30 tys. złotych.** Aleksander Hłabisz część tych pieniędzy zamienił przy pomocy swego ojca Szymona 84-letniego starca i parobka Ahrynowicza na złote polskie, resztę zaś zakopał w ziemi.

Wkrótce jednak kradzież się wydała. Wszczęte dochodzenie natrafiło na ślady złodziei.

Po rozpatrzeniu sprawy sąd skazał Hłabiszównę na 3 lata więzienia Aleksandra Hłabisza na 3 i pół lat więzienia oraz Szymona Hłabisza na 10 miesięcy.

Jeszcze p. Mierzejewski

Cierpliwość drobnego kupca

dochodzi do kresu

Od szeregu miesięcy liczni członkowie Centr. Zw. Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego RP. wzywani są do sędziego śledczego i do prokuratora, gdzie przed ich oczyma rozwija się barwny kalejdoskop „wyczynów" p. Mierzejewskiego, a tymczasem p. Mierzejewski nadal prezesuje w al. Jerozolimskich, nadal rozsiada się w fotelu radcowskim izby przemysłowo - handlowej, a jego najbliżsi adherenci i współpracownicy są nawet jakoby wysuwani jako kandydaci na posłów. Nie przesądzając wyników co do śledztwa, należy uznać za niewłaściwe, by p. Mierzejewski w czasie toczącego się śledztwa piastował godności, wymagające powszechnego zaufania.

Wszystko to razem nie może się pomieścić w głowach zdrowo i logicznie myślącego kupiectwa warszawskiego. Wszystko to jest niesłychanie szkodliwe dla konsolidacji organizacyjnej kupców - chrześcijan, a tym samym dla akcji unarodowienia handlu. Z jednej bowiem strony ten przewlekły stan fermentu zniechęca członków Cenr. Zw. Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego do czynniejszego udziału w pracach organizacji i odstręcza liczne rzesze niezorganizowanych od wstępowania w szeregi Związku, z drugiej zaś — daje to żydowstwu pierwszorzędny atut w walce propagandowej.

Trudno jest zrozumieć bezczynność Rady Naczelnej Kupiectwa Polskiego, która mogłaby wywrzeć w tej naprawdę przykrej sprawie przemożny a zbawienny wpływ. Jeśli p. Mierzejewski i towarzysze sami nie rozumieją, że gdyby nawet wszystkie wysuwane przeciw nim zarzuty były nieuzasadnione, to i tak, z uwagi na dobro organizacji, na dobro konsolidacji kupiectwa chrześcijańskiego, na dobro akcji unarodowienia handlu winni się usunąć w cień aż do czasu, gdy Sądy Rzeczypospolitej prawomocnym wyrokiem nie oczyszczą ich całkowicie z wszelkiej skazy i uwolnią od wszelkich podejrzeń, to obowiązkiem Rady Naczelnej Kupiectwa Polskiego jest pouczyć ich o tym. Tego od Rady Naczelnej oczekuje zdrowa opinia publiczna.

Czas nagli. Atmosfera, panująca wśród polskiego kupiectwa detalicznego na terenie stolicy musi być corychlej i radykalnie oczyszczona. Głos ma Rada Naczelna Kupiectwa Polskiego.

Chrzecijańska placówka w Lublinie

LUBLIN, 7. 10. (kor. wł.). (jk) W dniu 7 bm. otwarta została w Lublinie nowa handlowa placówka polska, pod nazwą Lubelska Spółdzielnia Rybacka. Spółdzielnia ma na celu wyeliminowanie zbytecznego, a wielce szkodliwego pośrednictwa między producentem rolnikiem a konsumentem miejskim — za pomocą bezpośredniej sprzedaży ryb w hurcie i detalu w sklepach specjalnie do tego celu przystosowanych — mieszczących się przy ul. Ścto Duskiej na rynku miejskim.

Mieszkańcy Lublina z radością podkreślają **fakt powstania** polskiej placówki spółdzielczej w gałęzi handlu rybnego, który jak dotychczas na rynku lubelskim niemal w 100 proc. znajdował się w rękach żydowskich.

Relikwie św. Andrzeja Boboli przewieziono do placówki misyjnej

Do placówki misyjnej prowadzonej przez księdza prałata Lubiańca w powiecie mołodeczańskim, przewiezione zostały ostatnio z kaplicy pałacu arcybiskupiego w Wilnie relikwie św. Andrzeja Boboli.

Od stacji kolejowej Usza do miejscowości Plebania, gdzie mieści się placówka misyjna, relikwie Polskiego Męczennika niesione były w uroczystej procesji przy udziale licznej rzeszy wiernych.

W uroczystości przewiezienia relikwi św. Andrzeja wziął udział J. E. ks. Bp. Niemira, sufragan piński, przedstawiciele wojska i władz cywilnych.

RADIO

SOBOTA DN. 8. 10.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 7.45 Gimnastyka. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 „Śpiewajmy piosenki". 11.25 Marsze i tańce stylizowane (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.00 „Wesołe piosenki i powiastki". 15.30 Orkiestra Rozgłośni Wileńskiej. 15.55 Wiad. Dziennika radiowego. 16.00 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Kronika literacka. 16.30 Miniatury kwartetowe. 17.00 Nabożeństwo. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. 19.15 Koncert rozrywkowy. 20.40 Dziennik wieczorny. 21.00 „Zemsta nietoperza" — operetka. 22.55 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Pogadanka w języku obcym. 23.15 Muzyka taneczna (płyty).

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

19.50 Od Tatr do stratosfery. 21.00 „Zemsta nietoperza" — operetka Jana Straussa.

WARSZAWA II.

14.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.00 Wiadomości sportowe. 15.10 Koncert solistów. 15.45 Życie kulturalne stolicy. 16.00 Muzyka taneczna (płyty). 18.00 Utwory Karla Webera (płyty). 21.00 Koncert muzyki francuskiej. 22.00 Koncert popularny (płyty). 23.00 Koncert muzyki operowej.

STACJA KRÓTKOFALOWA

0.15 Pieśni żołnierskie. 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 1.00 Piosenki ludowe. 1.30 „Wspomnienia o gen. Dąbrowskim". 2.10 „Dziarska Kapela".

NIEDZIELA DN. 9. 10

7.15 Pieśń „Najświętsza Panno". 7.20 Muzyka poranna. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.15 Transmisja z uroczystości konsekracji kościoła w Dębnikach. 11.35 Pogadanka. 11.45 Program muzyczny w sezonie jesienno - zimowym. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 Muzyka obiadowa. 14.40 Audycja dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi. 15.30 Koncert z okazji Tygodnia Muzyki Polskiej. 17.00 Tygodnik dźwiękowy. 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 19.30 Londyńska Orkiestra Symfoniczna. 20.15 Wiadomości sportowe. Dziennik wieczorny. 21.00 Muzyka taneczna. 21.40 „Wesoła Syrena". 22.00 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

17.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 21.40 „Wyjazdek z prowincji" — słuchowisko Bolesława Żabko Popowicza.

WARSZAWA II.

14.30 Recital śpiewaczy. 15.00 Utwory Saint - Saensa (płyty). 16.00 Muzyka taneczna (płyty). 21.00 Muzyka kameralna. 22.00 Poemat symfoniczny Ryszarda Straussa (płyty). 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

STACJA KRÓTKOFALOWA

0.05 Trio gitarowe Braci Łasowskich. 0.35 Ignacy Paderewski. 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 0.55 Pogadanka. 1.40 Audycja dla młodzieży. 2.00 Gawęda ze słuchaczami. 2.10 Gra Kapela Ludowa.

—xOx—

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 290.10, Bruksela 90.20; Helsinki 11.28; Londyn 25.58; Montreal 5.30 i jedna czwarta; Nowy Jork 5.32 i pół; Nowy Jork (kabel) 5.32 i trzy czwarte; Paryż 14.32; Praga 18.30; Sztokholm 131.80; Zurych 121.60.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwest I-ej em. 83.50; II-ej em. 84.50; 3 proc. prem. inwest. seriowa I-ej em. 92.00; 4 proc. państw. prem. dolar. 42.25; 4 proc. poż. konsolid. 66.50; 4 i pół proc. wewn. państw. 66.00; 5 proc. poż. konwers. (drobne) 68.00.

Listy zastawne: 8 proc. ziemskie dolar. gwar. kupon 69.92. 4 i pół proc. ziemskie seria V 64.75 — 64.50 — 64.75; 4 i pół proc. Pozn. ziemstwa kred. seria L 64.50; 4 proc. ziemskie Pozn. kredytow. 54.50; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 74.50 — 74.00; 5 proc. Lublina (1933 r.) 61.75; 5 proc. m. Radomia (1933 r.) 60.50.

Akcje: Bank Polski 127.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 38.25; Węgiel 36.00 — 35.00 — 36.00; Lilpop 91.00 — 90.00; Modrzejów 21.75; Ostrowiec 65.25; Starachowice — 44.75 — 44.38 — 44.50; Żyrardów 61.00; Haberbusch 55.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 20.50 — 21.00; żyto 14.25 — 15.00; jęczmień 15.50 — 16.00; owies I st. 15.50 — 16.00; gryka 16.25—17.25, proso 16.00—17.00 rzepak ozimy 43.50 — 44.50; groch polny 24.50 — 26.50; mąka pszenna gat. I 36.00 — 39.00, gat. II 30.50 — 32.50; żytnia gat. I 25.25 — 26.00 gat. II 15.00 — 15.50; żytnia razowa 19.00 — 19.50; otręby pszenne grube 11.00 — 11.50, średnie 10.25 — 10.75, miałkie 10.25—10.75, żytnie 8.75—9.25 makuchy lniane 19.50 — 20.00; makuchy rzepak 12.75 — 13.25; śrut sojowy 23.25 — 23.75; siano prasowane 7.75 — 8.25; słoma prasowana 5.25 — 5.75.

Kto da 100 złotych?

137 rejonów bezszkolnych

Dzieci kresowe pod groźbą wynarodowienia

„Sami dziczejemy, zapominamy mowy ojców naszych — chrońcie dzieci nasze" piszą z Perechrestia, Zaberezia, Rudźwy, z serca ziem wschodnich i czerwonego pogranicza.

Terenowe oddziały Pol. Macierzy Szkolnej w wojew. wschodnich zarejestrowały 137 punktów, wskazanych przez państwowych inspektorów szkolnych, rejonów bezszkolnych, wymagających niezwłocznego zorganizowania szkół powszechnych w bieżącym roku szkolnym. W wykazie tych rejonów są miejscowości, które z ważnych względów narodowych i państwowych powinny być niezwłocznie otoczone opieką kulturalną. Obojętność społeczeństwa w stosunku do tych miejscowości nie dałaby się niczym usprawiedliwić.

Gromady dzieci wałęsa się całymi dniami, nie mając nigdzie blisko szkoły. Po wioskach uganiają się cichaczem agitatorzy, przemycający czerwoną bibułę i siejący ziarna wrogości do Polski. Tu właśnie, na Kresach, każda szkoła staje się trwałą twierdzą. Znaczenie jej jest tutaj większe jeszcze niż w głębi kraju. A Kresy są najuboższe w szkoły.

Spośród 137 miejscowości wydzieliła Macierz 92 najważniejsze punkty. Izby wynajęto, przygotowano sprzęt szkolny. Czekają już gotowe do pracy nauczycielki. Brak tylko pieniędzy na pokrycie skromnych pensyj nauczycieli.

Kto da 100 zł. miesięcznie na ten cel? — Oto pytanie, z którym zwraca się za pośrednictwem prasy Macierz Szkolna do całego społeczeństwa.

Jeżeli na wołanie to nie odpowiemy, jeżeli będziemy nadal dzielili dzieci na nasze i wasze, jeżeli będziemy głusi i ślepi, to zgotujemy tym „naszym" dzieciom, nakarmionym, wychowywanym i tak starannie kształconym straszne jutro.

Bo każda szkoła powszechna Macierzy, do której ufundowania w woj. wschodnich nawołujemy, jest źródłem oświaty narodowej i zachodniej kultury, jest obok strażnicy KOP-u żywym murem naszej ziemi. Jest dla tych, którzy marzą o pokoju, zapowiedzią nienaruszalności naszych granic, jest gwarancją jasnego, pewnego, twórczego jutra, o którym myślą dla swych dzieci i ci i tamci rodzice.

Kto da 100 zł. miesięcznie na nową szkołę na Kresach?

Odłamki bomby w sercu

Ryzykowna operacja w Sosnowcu

SOSNOWIEC, 7. 10. (tel. wł.). Niezwykle ciężkiej operacji dokonał ostatnio jeden z lekarzy w miejskim szpitalu w Sosnowcu.

Operacji poddał się kierownik szkoły powszechnej, Stanisław Giersz, ranny w roku 1915 w czasie wielkiej wojny odłamkami bomby, które utkwiły w okolicy mięśnia sercowego. Przez 23 lata Giersz żył z odłamkami bomby w okolicy serca, obecnie jednak wywołały one ropienie.

Giersz zwracał się do wielu lekarzy o pomoc, większość jednak nie wierzyła w skuteczność operacji. Mimo to operacja się udała.

Skradła 10 tys. zł. z kasy PKO w Katowicach

W oddziale katowickim P. K. O. zginęła kasjerowi paczka 100 sztuk banknotów 100 złotowych. W momencie, kiedy kasjer chwilowo się odwrócił. Tajemnicza ta kradzież postawiła na nogi wszystkich urzędników. którzy wezwali policję.

Dochodzenia rychło wskazały, że kradzieży tej mógł się dopuścić tylko ktoś z zatrudnionych na miejscu. Podejrzenie padło na sprzątaczkę, Magdalenę Rosół z Wełnowa. która kręciła się w pobliżu klatki kasowej. Przy rewizji znaleziono u niej ukrytą paczkę skradzionych banknotów. Wobec tego Rosołowa została osadzona w więzieniu.

Ofiara własnej nieostrożności

Smierć pod kołami pociągu

BRODNICA, 7. 10 (tel. wł.). Na dworcu kolejowym w Brodnicy zdarzył się wstrząsający wypadek, którego ofiarą padł pracownik PKP z Grudziądza Jabłoński.

Jabłoński wyszedłszy późno z gościny u swych kuzynów usiłował wskoczyć do odjeżdżającego do Grudziądza pociągu. Wskutek nieostrożności jednak, wpadł pod koła pędzącego pociągu, które obcięły mu obie nogi.

Nieszczęśliwego przewieziono niezwłocznie do szpitala powiatowego w Brodnicy, gdzie wkrótce zmarł wskutek upływu krwi.

Każdemu wolno marzyć

Czy nikt z państwa nigdy nie marzył o tym, co by zrobił, gdyby miał milion?... Przyznajmy się w cichości, że każdy z nas miewa od czasu do czasu takie chwile. Kiedy szarzyzna dnia codziennego zalewa nas do czubka włosów, kiedy na stole piętrzy się stos niezapłaconych rachunków, kiedy zaczynamy liczyć ile dni pozostało do pierwszego i czy uda się pożyczyć pięćdziesiąt złotych, i ewentualnie, od kogo — mówimy sobie: dość! Tak dalej być nie może! Coś się musi zmienić! Przecie i nam się coś od losu należy!

I wtedy zaczynamy marzyć, że wygramy milion. To znaczy, dwieście tysięcy. — dla tych, co mają ćwiartkę losu. Ewentualnie, niechby i sto tysięcy. A nawet dziesięć. W każdym razie można zapłacić wszystkie długi. Można sprawić sobie futro. Można wyjechać na południe. A tu szaruga październikowa... brr...

Cały urok tych marzeń polega na tym, że są osiągalne. Że to się może z łatwością zdarzyć, że nie marzymy o znalezieniu gotówki na ulicy, ani o zapisie nieistniejącego wuja z Ameryki, że mając piątkę losu, mamy już wszelkie prawo do takich marzeń, podczas, gdy nie grając na loterii musimy poddać się losowi z ponurą rezygnacją. Żadnej nadziei. Żadnych marzeń. Życie od pierwszego do pierwszego z rozpaczliwymi wysiłkami utrzymania równowagi budżetowej.

A tak — można pomarzyć o własnym domku z ogrodem., No, a gdyby mniejsza wygrana — to urządzić sobie ładnie to mieszkanko, co się teraz posiada. Powiększyć przedsiębiorstwo, jeżeli je mamy, albo założyć sobie coś i pracować „na swojem"... A jeżeli jeszcze mniej, to sprawić coś z ubrania. Wreszcie — zapłacić długi. Albo — rachunki, które nas gnębią.

Tak przyjemnie marzyć w szary październikowy wieczór o rzeczach, które tak łatwo mogą się ziścić. Chyba, że nie mamy losu, tej furtki do szczęścia. Bo wtedy — jakże może się szczęście do nas uśmiechnąć? Trudno mieć do losu pretensję na temat: „ja to nigdy nie mam szczęścia", jeśli się tej furtki nie zostawi. I dlatego każdy z nas powinien mieć choćby piątkę losu 43 Loterii klasowej.

Bez tej szczypty nadziei, jak bez szczypty soli w jedzeniu, życie byłoby bardzo nudne.

Czy defraudacja?

Doniesienie prokuratorskie W. O. Z. L. A.

Skarbnik p. Pleszczyński oskarżony

Na wczorajszym posiedzeniu Zarząd WOŻLA uchwalił jednogłośnie pozbawić mandatu członka zarządu tego związku p. Eugeniusza Pleszczyńskiego, który piastował funkcje skarbnika WOZLA.

Jednocześnie zarząd postanowił skierować sprawę Pleszczyńskiego do prokuratora.

Jak się dowiadujemy, p. Pleszczyński od dłuższego już czasu nie składał Zarządowi ani Komisji Rewizyjnej rachunków i wyliczeń z pieniędzy W. O. Ż. L. A., gdy wreszcie nie przedstawił ich na ultymatywne żądanie Zarządu WOZLA, ten ostatni zdecydował sprawę poruczyć prokuratorowi, który niewątpliwie ustali przyczyny dziwnej opieszałości p. Pleszczyńskiego, przez którego ręce przechodziły pieniądze WOZLA, wynoszące nie raz po parę tysięcy złotych.

Sprawy handlu włókienniczego w Tygodniku Handlowym

Ostatni numer Tygodnika Handlowego, organu prasowego S. K. P. poświęcony jest branży włókienniczej.

Wśród ciekawszych artykułów tego numeru na specjalną uwagę zasługuje wywiad z prezesem Zakładów Przemysłowych Scheiblera i Grohmana w Łodzi dr. F. Maciszewskim.

Poza tym znajdujemy w numerze: Interesujące uwagi na temat stopniowego zastępowania importowanej do kraju bawełny przez Kotoninę, produkowaną z własnych surowców, informacje o postępach akcji unarodowienia handlu tej gałęzi i o zmianach struktualnych, obserwowanych na tym odcinku. Do numeru dołączone jest zestawienie adresów wytwórni i hurtowni chrześcijańskich gałęzi włókienniczo - galanteryjnej.

Każdy kupiec włókiennik przejrzy opisywany tutaj zeszyt Tygodnika Handlowego niewątpliwie z dużym zainteresowaniem.

Adres Administracji T. H. ul. Zielna 50, tel. 545-50.

Otwarcie wystawy

W sobotę, dnia 8-go b. m. o godz. 13-ej w Insytucie Propagandy Sztuki nastąpi otwarcie nowej wystawy, na którą złożą się pokazy prac: Wieńczysława d'Erceville, Tadeusza Gronowskiego, Józefa Krzyżańskiego, Tymona Niesiołowskiego, Tadeusza Potworowskiego, Marka Żuławskiego.

ABC sportowe.

Niedzielne mecze ligowe

Leader gra z outsiderem

W niedzielę rozegrane zostanie 5 spotkań piłkarskich o mistrzostwo Ligi. W Warszawie zobaczymy mecz Warszawianka — Cracovia, we Lwowie Pogoń walczy z AKS-em w Krakowie Wisła gości Polonię, w Wilnie Śmigły gra z Wartą, w Wielkich Hajdukach spotkają się dwa krańce tabeli ligowej: Ruch z ŁKS-em.

Cracovia goszcząc w Warszawie na meczu z Polonią, grała bardzo pięknie a szereg ostatnich porażek Warszawianki i pozycja. na której się znalazła zbyt bliska spadku z Ligi świadczy o tym, że warszawiacy spotkanie to rozegrają bardzo ambitnie i wywalczą conajmniej remis; tymbardziej, że Cracovia jest pozbawiona Korbasa.

W Krakowie Polonia nie posiada dużo szans na zwycięstwo. Wisła pomimo niedzielnej porażki, powinna sobie dać radę z „czarnymi koszulami".

Najbardziej wyównany mecz, to spotkanie Pogoń — AKS. Teoretycznie Ślązacy są obecnie w lepszej formie. Własne boisko wyrównuje szanse lwowian. Wynik remisowy byłby najsprawiedliwszym wykładnikiem sił obu drużyn.

W Wilnie Śmigły będzie się starał za wszelką cenę zdobyć dwa punkty na poznańskiej Warcie. Śmigły dowiódł, że na swoim boisku potrafi pokonać nawet najgroźniejszych przeciwników, jednakże niedzielny pogrom Ruchu wskazuje, że zdecydowanym faworytem spotkania jest Warta.

Mecz na Śląsku dostarczy Ruchowi dwóch nowych punktów, umacniając go w tabeli i przesądzając bodaj sprawę „odwiedzenia" A klasy przez ŁKS.

Jednocześnie rozegrane zostaną dwa spotkania o wejście do Ligi. W Łodzi walczy Union Turing z Garbarnią a w Katowicach Śląsk Z PKS Łuck. Oba mecze nie wpłyną jednakże na układ tabeli gdyż do Ligi i tak wchodzi Garbarnia i Union Turing. Typujemy zwycięstwo Śląska i remis w Łodzi.

DZIEN W POLITYCE

CHOROBA J. EM. KS. KARDYNAŁA KAKOWSKIEGO

Z Warszawskiej Kurii Metropolitalnej otrzymaliśmy odezwę treści następującej:

„Kuria Metropolitalna Warszawska wzywa Przewielebne duchowieństwo świeckie i zakonne oraz wiernych Archidiecezji do modłów w intencji naszego Najdostojniejszego Arcypasterza J. Em. Ks. Kardynała Aleksandra Kakowskiego, który zapadł ciężko na zdrowiu.

W intencji powrotu do zdrowia Najdostojniejszego Arcypasterza zechcą WW. Księża Proboszczowie i Rektorzy Kościołów ofiarować codziennie różaniec, który przez miesiąc październik odmawiają z wiernymi w kościołach i kaplicach.

KŁOPOTY STR. PRACY

Jak donosi ag. Echo, Str. Pracy ma wydawać na miejsce zawieszonej „Nowej Rzeczypospolitej" nowe pismo pod nazwą „Herold". Wydawnictwo to ma pewne kłopoty z obsadzeniem redakcji naczelnej. Ostatecznie kierownictwo ma objąć p. Ryszard Świętochowski, członek Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego.

SOCJALIŚCI ŁÓDZCY RADZĄ

Łódzkie władze P. P. S. zwołały zebranie OKR. W piątek, dnia 7 b. m. odbyło się wspólne posiedzenie egzekutywy O. K. R. P. P. S. i zarządu okręgowej Komisji Zw. Zaw. celem opracowania planu kampanii wyborczej do samorządu.

W sobotę, dnia 8 b. m. odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków łódzkiej organizacji P. P. S. Na zebraniu omówione zostaną sprawy: stosunek P. P. S. do wyborów do Sejmu i Senatu i samorządów.

CZŁONKOWIE STR. PRACY W KOLEGIACH WYBORCZYCH

W Gnieźnie odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, na którym w wyniku tajnego głosowania wybrano na delegatów do kolegium wyborczego pp. Jenka i Mileusznego z O. Z. N., St. Brzezińskiego, Gendka, Wł. Ratajczyka, St. Gadzińskiego i Seemana ze Str. Pracy. Również w Mogilnie zostali wybrani do kolegium członkowie Stronnictwa Pracy.

KS. LUBELSKI KANDYDUJE?

„Kurier Polski" donosi:

„Poza obozem rządowym stał w poprzednim Sejmie ks. poseł Lubelski z Tarnowa. Stał się popularnym w kraju przez swoje śmiałe interpelacje w sprawach „drażliwych". Obecnie pragnie znowu ubiegać się o mandat poselski. Podobno dopiero osobista interwencja biskupa tarnowskiego ks. Lisowskiego u krakowskiego wojewody sprawiła, że ks. Lubelski będzie mógł ubiegać się poza Ozonem o wybór na kandydata w kolegium wyborczym. Podobno będzie mógł teraz ks. Lubelski liczyć na poparcie".

UNIEWINNIENIE REDAKTORÓW „OBRONY LUDU"

W Poznaniu odbyła się rozprawa apelacyjna redaktora „Obrony Ludu" z Torunia, p. Felczaka, który odpowiadał z więzienia oraz karykaturzysty Klimczaka, oskarżonych z art. 125 KK oraz na podstawie ustawy o ochronie uczci imienia Marszałka Piłsudskiego za umieszczenie w jednym z numerów „Obrony Ludu" karykatury „Dwaj ludowcy na Zamku". Oskarżonych bronili prof. Glaser (W-wa), mec. Ossowski (Grudziądz), Frydel (Toruń) i Trzebiński (Poznań). Sąd wydał wyrok uwalniający oraz zarządził wypuszczenie na wolność.

KLASOWE ZWIĄZKI ZAWODOWE O ORDYNACJI WYBORCZEJ

Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce z okazji miesiąca propagandy wydała odezwę, w której pisze o parlamentaryzmie w Polsce:

„Przed kilku laty w Polsce zmieniono Konstytucję i obdarzono ludność naszego kraju, robotników i chłopów oraz ogół obywateli naszego państwa — nową ordynacją wyborczą. Przeprowadzono wybory do Sejmu bez naszego udziału. Przekonywano, że Sejm ten potrafi w Polsce zaprowadzić ład i porządek. Stało się inaczej. Należy zawrócić z tej drogi, przywrócić demokrację i umożliwić ludziom pracy należną im reprezentację w Izbach Ustawodawczych".

Zajmujemy Śląsk Zaolzański

Na linii Stonawki i gór Jabłonkowskich

(Od specjalnego wysłannika „ABC")

Stonawa, 6 października

Na dzień dzisiejszy zapowiedziana jest przerwa w ruchach wojsk. Oddziały nasze stoją na przełęczy Jabłonkowskiej, na linii wzgórz Jabłonkowskich, a wreszcie na linii rzeki Stonawki. W rękach naszych jest już cały powiat Cieszyński. Jedziemy na południe piękną asfaltową szosą przez Trzyniec. W Bystrzycy zatrzymujemy się przed urzędem pocztowym. Jeszcze w nocy z soboty na niedzielę, a więc w dzień po ustąpieniu Czechosłowacji tutejsza poczta była świadkiem krwawego starcia między czterema powstańcami a żandarmerią czeską. Powstańcy opanowali urząd pocztowy i dopiero silne oddziały żandarmów wyparły ich stamtąd. W wyniku walki lokal został zdemolowany i dopiero polskie władze pocztowe doprowadziły go do porządku. Teraz odbywa się tu normalne urzędowanie, przyczym głównym klientem poczty jest na razie wojsko.

Jablonków wciąż jeszcze żyje wspomnieniem wspaniałej uroczystości wtorkowej. Przy wjeździe do miasta witają przyjezdnych olbrzymie transparenty. Dzieci szkolne, wystające grupkami wzdłuż drogi, jeszcze dziś rzucają kwiaty na przejeżdżające samochody. Dla nich każdy przybysz od strony Cieszyna, to reprezentant Polski. Przybysze z za Olzy powinni o tym dobrze pamiętać.

Za Jabłonkowem przy drodze do Mostów wznoszą się wspaniałe białe pawilony sanatorium dla gruźlików, własność berneńskiego stowarzyszenia Moravska Humanitas. 200 chorych nie opuściło sanatorium pomimo alarmów wojennych.

Nie bali się? — pytamy portiera, Czecha.

A czego — odpowiada — myśmy tu w wojnę nie wierzyli.

O klika kilometrów na południe od m. Mosty zaczyna się granica powiatu Czadeckiego i Słowacji. Na małym mostku stoi polski policjant i dwóch żołnierzy i rozmawiają przyjaźnie z czeskimi żandarmami. Na ogół można zauważyć, że tam, gdzie została już osiągnięta granica, tam Czesi znacznie życzliwiej odnoszą się do Polaków niż tam, gdzie jeszcze muszą się cofać. Gorzej, że w parze z przyjaznymi nastrojami czynione są próby szerzenia przez Czechów agitacji komunistycznej. Odbywa się to na razie w sposób dyskretny, przez wychwalanie Rosji, jako jedynego państwa, które ich nie opuściło. (!)

Żandarmi czescy i z nami konferują przyjaźnie. Obok nich stoi jakiś zażywny cywil. Ten to się najwięcej cieszy z nowej granicy — mówią Czesi. Okazuje się, że jest to właściciel oberży położonej o 200 metrów od granicy po stronie słowackiej. Liczy na zwiększoną frekwencję, a zwłaszcza na turystów z Polski, którzy napewno ściągać tu będą tłumnie. Góry Jabłonkowskie przedstawiają bowiem wspaniałe tereny narciarskie, kto wie, czy nie lepsze niż pasmo Stożek — Czantoria. A z tysiącmetrowych szczytów Połomu, Kozubowej i Ostrego rozciąga się wspaniały widok z jednej strony na dolinę Olzy, z drugiej na Morawy. Na szczycie Kozubowej 976 m. stoi kapliczka katolicka, która niewątpliwie stanie się celem pielgrzymek z całej Polski.

W drodze powrotnej oglądamy betonowe gniazda dla C.K.M.-ów rozsiane wzdłuż całej szosy z Jabłonkowa do Cieszyna. Błyszczą świeżą zielenią darni wśród czarnych zagonów. Na pierwszy rzut oka przedstawiają się imponująco. Mogą pomieścić 6—8 ludzi i 2 C.K.M. Zaopatrzone są w dwie strzelnice i w wentylatory. Budowano je tu w ostatnich dniach, tak, że jeszcze nie zdążono narzucić im siatek ochronnych. Tylko dokładne oględziny przez fachowców wojskowych pozwolą ocenić rzeczywistą wartość tej czeskiej linii Maginota. Jest sporo sceptyków, którzy twierdzą, że wielka ilość martwych pól czyniła wątpliwą obronę tej linii.

Te martwe pola zwłaszcza rzucają się w oczy na linii wzgórz które ciągną się wzdłuż Olzy na północ od Cieszyna. Gniazda karabinów maszynowych ustawione na stokach panują wprawdzie optycznie nad Doliną Olzy i szosą oraz linią kolejową Cieszyn — Frysztat. Jednak drzewa zabudowania i ukształtowanie terenu pozwala wątpić, czy rzeczywiście ta fortów jest niedozdobycia.

Do miejscowości Stonawa, przeciętej rzeką Stonawką na stronę „polską" i „czeską" jedziemy polnymi drogami bo szosa jest jeszcze w niektórych punktach zajęta przez Czechów. W Stonawie jesteśmy świadkami scen, które wryją się nam bodaj bardziej w pamięć niż manifestacje tłumów w Cieszynie, Jabłonkowie, czy Trzyńcu.

Tutaj na moście, który przez kilka dni jest granicznym dochodzi do wzruszających spotkań pomiędzy Polakami, którzy jeszcze w 1919 roku z wojskiem polskim opuścili Zaolzie, a ich rodzinami, które tu pozostały i walczyły o polskość tej ziemi. Wysoki 80-letni starzec ściska swego syna, dyrektora fabryki z Cieszyna. Nie widzieli się już 10 lat. Staruszek nie miał już sił, by jeździć na polską stronę, a syn nie mógł tu przyjeżdżać, gdyż był na indeksie władz czeskich. Brał udział przed 20 laty w krwawej bitwie o swoją rodzinną Stonawę. Pokazuje nam miejsca pamiątkowe. Tu pod naporem przeważających sił brat jego Roman, obecnie kapitan W. P. musiał opuścić stanowisko i przeprawić się na południowy brzeg. Tu na progu fary (probostwa) padł czeski porucznik. Przez to okno salwował się ucieczką ówczesny proboszcz ks. Krzystek. A tu na cmentarzu przypominającym wielki kwietnik leży dwudziestu Polaków bestialsko wymordowanych przez Czechów. Jak stwierdzono podczas ekshumacji żaden z nich nie zginął od kuli. Na grobie, z pośród kwiatów wyłania się skromny, a jakże patetyczny w swojej prostocie napis:

Dwudziestu poległych 26.I 1919 r. w Stonawie.

Stoimy w milczeniu oddając hołd ofiarom czeskiego bestialstwa. Z zadumy wyrywa nas warkot motorów. W bojowym szyku leci eskadra polskich samolotów myśliwskich, a wślad za nimi bombowce. Razem 63 aparaty. Ludzie machają ku nim przyjaźnie kapeluszami i chustkami. Jakże radowaliby się z tej chwili Ci, którzy leżą teraz pod całunem kwiatów. Jak radować się muszą ich dusze tam w zaświatach, gdy widzą, że ofiara ich nie poszła na marne, że Polska o nich nie zapomniała.

Wkładcy wracają

Wydarzenia polityczne ostatnich paru tygodni wywarły silny wpływ na życie gospodarcze. Duże napięcie można było zaobserwować na rynku finansowym. Niektórzy wkładcy w obawie wojny wycofywali swoje pieniądze z banków oraz z instytucji oszczędnościowych. Odpływ wkładów i lokat trwał blisko dwa tygodnie. Jak wytrzymały ten napór instytucje finansowe? Przecież nawet ten, kto z zagadnieniami pieniężno - kredytowymi nigdy nie miał do czynienia, rozumie, że aby oprocentować jego wkłady, musi nimi dana instytucja korzystnie gospodarować, musi je odpowiednio lokować. Lokaty takie, realnie zabezpieczone są pewne i zwrotne, wymagają jednak czasu na upłynnienie.

Na pokrycie jednak bieżących wypłat — normalnie przewidzianych — rozporządzają Kasy Oszczędności i banki rezerwami, częstokroć nawet wysokimi. Ale któraż instytucja jest w możności od razu wypłacić wszystkim wszystko powiedzmy w ciągu dni 10 to, co gromadziła w ciągu lat 10 — skoro poza funduszami - rezerwami na normalne wypłaty — reszta zgromadzonych wkładów jest w obrocie pieniężno-kredytowym na oprocentowaniu. A mimo to instytucje finansowe w Polsce wytrzymały wzmożony ponad normę nacisk. Wspaniale i bez zarzutu zdały egzamin Komunalne Kasy Oszczędności, rozsiane na terenie całej Polski. Wypłacały one wkłady bez żadnych ograniczeń, na każde żądanie, zachowując wobec klientów postawę pełną życzliwości. Napór wkładców na Kasy był bardzo niejednolity. W jednych miejscowościach silniejszy, w innych słabszy. Wszędzie jednak spotykał się z tym samym zjawiskiem— wszędzie wypłacano wkłady w pełnej wysokości. Komunalne Kasy Oszczędności były przygotowane na to, aby nie zawieść zaufania oszczędzających, i dziś kiedy nastąpiło uspokojenie opinii publicznej — zbierają owoce swego postępowania. Wkładcy masowo wpłacają oszczędności, a zaufanie do Komunalnych Kas Oszczędności zostało pogłębione.

Żydzi marzą o bojkocie Niemiec

i o... interesach na Śląsku

„Gazeta Polska" w ekstazie

(JW) Nowy układ polityczny jeszcze się nie ustalił. Nie można jeszcze określić jak daleko sięgną wpływy Niemiec, jak opór będzie stawiać Praga gospodarczemu i politycznemu opanowaniu przez Niemcy okrojonej Czechosłowacji. Wzrost sił państwa antysemickiego jest niewątpliwym niebezpieczeństwem dla żydów, to też wytworzyły się paniczne nastroje wśród żydostwa.

POCIECHA DLA ŻYDÓW

Rodaków usiłuje podnieść na duchu p. S. H. w „Naszym Przeglądzie", omawiając zmiany terytorialne w Europie:

Niemcy tedy będą musiały wkroczyć na drogę pracy pokojowej, co muszą uczynić i skądinąd, bo dalsze zbrojenia przy ciągłym wytwarzaniu przedmiotów niekonsumcyjnych i bardzo kosztownej produkcji namiastek w imię autarkji może je przyprawić o rychłe bankructwo gospodarcze. Rzesza tedy będzie musiała zabiegać o kredyt, szukać rynków zbytu dla gotowych towarów, oraz rynków zakupów surowców. To wszystko nie da się pogodzić z szowinizmem i antysemityzmem. Może sobie Chamberlain i Daladier zawierać z Niemcami najżyczliwszy pakt, ale nie mogą zmuszać swych finansistów do udzielania kredytu państwu, gdzie poszanowanie własności prywatnej jest zależne od kształtu nosa. Nie mogą także zmuszać klientów do kupowania towarów od państwa, które uciska ich pobratymców narodowych, ideowych, wyznaniowych. Powiedzmy krótko: jeżeli nietolerancja jest niezbędnym atrybutem państwa, które nastawione jest głównie na wojnę, to wstąpienie na drogę pokojową warunkuje nawrócenie się na tolerancję.

A więc p. S. H. grozi Niemcom: „spróbujcie nas uciskać, a zbankrutujecie, weźmiemy na pomoc masonerię Anglii i Francji, a może nawet Ameryki — a wtedy zobaczycie". Cóż, kiedy staruszka masoneria, sterana ostatnimi niepowodzeniami, niewiele już może pomóc.

ŻYDOWSKA PROPAGANDA

Na przyszłośc żydzi marzą o gospodarczym bojkocie Niemiec, o federacji — a tymczasem rzucili się do spekulacji na Zaolziu i rozpoczęli starym systemem propagandę antypolską. „Mały dziennik" pisze:

Ale, ponieważ dni niepokoju już są poza nami, żydostwo zaczyna podnosić głowę i zza płotu pluć na Polskę i na wszystko co polskie. Przede wszystkim więc zemsta na Polakach za... Hitlera. To, co wypisują dziś o nas różni dziennikarze - żydzi, współpracujący w prasie francuskiej, byłoby śmieszne, gdyby nie było tak dla interesów zarówno Francji, jak i Polski szkodliwe. Bo czegóż tam nie wypisuje się obecnie? Wmawia się we Francuzów, że emigranci - Polacy organizują manifestacje na cześć Hitlera, i że manifestacje robione są na rozkaz Warszawy; „Le Populaire", organ Bluma zamieszcza mapę Polski, na której zaznaczone jest, że Poznańskie, Pomorze, Śląsk Górny, to obszary etnograficznie niemieckie; „L'Oeuvre" zapowiada piąty (dlaczego piąty, a nie czwarty) rozbiór Polski.

A potem się żydzi dziwią, że ich przepędzają z pod PKO i oburzają się, że w czasie gdy chcieliby, aby o nich zapomniano „chuliganeria" działa.

ENTUZJAZM „GAZETY POLSKIEJ"

„Gazeta Polska" wzięła górny ton. Z nauki ostatnich dni wyciąga bardzo daleko idące wnioski ustrojowe, pisząc pean na cześć obecnej konstytucji.

Bylibyśmy ślepi i głusi, więcej!— bylibyśmy głupi, gdybyśmy dziś jeszcze, po przeżytych ostatnio wstrząsach, nie dostrzegali i nie dosłuchiwali się tętniącego już jak długi i szeroki nasz kontyngent „żelaznego kroku potężnych i zdyscyplinowanych szeregów". A jeśli tak jest — a tak jest na pewno — to jasną jest rzeczą, że tego koniecznego, olbrzymiego wysiłku nie dokona żaden doktrynalny zespół partyjny wczorajszego świata liberalnego, to jasną i oczywistą jest rzeczą, że tym wysiłkiem kierować może tylko jedna, wyraźnie skupiona wola.

ONR — pierwszy w Polsce podkreślił nieudolność starych partyj do jakiejkolwiek pracy twórczej i wskazał konieczność skupienia narodu dla dokonania przebudowy społecznej, ale wtedy ton „Gazety Polskiej" daleko odbiegał od dzisiejszego, „Gazeta Polska" zachłystywała się „radosną twórczością", a ludzi których słowa dziś właściwie powtarza, uważała za chuliganów godnych tylko Berezy.

Wiedeń w obliczu wojny

Wspomnienia z niedawnych gorących dni

Światopełk Karpiński słusznie kiedyś napisał o ulicy polskiej, że jest jak restauracja, która codziennie ma wywieszony napis „dziś flagi". Powiedzenie to jeszcze lepiej da się zastosować do ulicy Wiednia.

FLAGI

Tu flagi wiszą wszędzie, codziennie, bez żadnej okazji, ogromne, długie, sięgające prawie ziemi, na urzędach państwowych, na masztach, budynkach publicznych, koło sklepów neofitów hitlerowskich; nie ma po prostu miejsca, gdzie by się nie czerwieniły.

Ale w czasie tych gorących dni, które przeżywaliśmy niedawno, jeszcze ich na ulicach przybyło. Groźny ich łopot łączył się z podnieconym, gorączkowym tętnem ulicy.

WIEDEŃ W GORĄCZCE

Tłumy wyległy na Ryngi i Kärtnerstrasse. Głośniki radiowe, zainstalowane na każdym skrzyżowaniu ulic, ryczały po niemiecku i czesku, zbierały się przed nimi grupy słuchaczy.

Sprzedawcy gazet roznosili ostatnie berlińskie wydania z ukośnym czerwonym naddrukiem „Flug post". Gazety rozchwytywano natychmiast.

Jezdnią przechodziły oddziały ochotników, piechoty saperów, ze śpiewem kroczyli „Hitler jugend". Sunęły wojskowe auta szaro - żółto - zielone, łaciaste, szeregiem po sześć, po dziesięć, kolumnami przejeżdżały lśniące wojskowe motocykle, na nich żołnierze w błękitno - szarych mundurach i stalowych kaskach na głowie. Wszędzie widać było kręcących się umundurowanych SA i SS. Zdawało się, że całe miasto zmilitaryzowano.

ALARM LOTNICZY

22 i 23 września wieczorem Wiedeń nagle ucichł, urządzono próbne przygotowania do odparcia ataku lotniczego. Wszystkie okna zasłonięto grubym czarnym papierem. Domy stały zupełnie ciemne. Na ulicach światła zgaszono, świeciły się tylko kolorowe światła na skrzyżowaniach Latarnie aut przysłonięte pokrowcami o szparach przepisowej wielkości.

Ciemna cisza legła nad miastem, tylko wysoko ponad nim jasne słupy reflektorów suwały się po granatowym niebie, krzyżowały się czasem na srebrnym głucho warczącym samolocie.

Wiedeń leży bardzo blisko granicy i lotniczy atak jest dla niego szczególnie niebezpieczny. Rozeszła się pogłoska, że nad parkiem Prateru zestrzelono sowiecki samolot. Trzeba się było mieć na baczności.

MOWA HITLERA

Wieczorem 26 przemawiał Hitler, tłumy gromadziły się przed głośnikami ulicznymi. Słuchano w skupionym milczeniu. Zamilkli nawet sprzedawcy gazet, stali cicho, cisnąc pod pachą ostatnie wydania, przywiezione pocztą lotniczą.

RADOSNE ODPRĘŻENIE

Następne dni przyniosły miastu radosne odprężenie, ale ulicami ciągle jeszcze sunęły wojskowe samochody, motocykle, piesze i zmotoryzowane oddziały.

Szczepowska

Brawo, harcerki polskie z Zaolzia!

CIESZYN (kabel). Staraniem harcerek polskich i członkiń byłego harcerstwa polskiego w Czechosłowacji, uruchomiono w powiatach cieszyńskim i frysztackim 34 placówki pogotowia sanitarnego oraz opieki nad dzieckiem. Na każdej placówce pracują 2 — 3 harcerki.

Kopalnie złota
na głębokości 3 kilometrów

Wahania w cenie złota, wprowadzają również wahania w eksploatacji kopalń. W ostatnich czasach, gdy koniunktura dla złota była pomyślna, to też w południowej Afryce, uruchomiono kopalnie sięgające do 3 kilometrów w głąb ziemi, które od pewnego czasu były nieczynne, ponieważ wydobywane z nich złoto, opłacało się słabo, wskutek wielkich kosztów eksploatacji. Kopalnie te położone są w okolicy Johannesburga i według poprzednich obliczeń, miały być wyczerpane do 1935 roku. Utrzymały się jednak dotychczas z powodu wspomnianej przerwy w ich ruchu. Obecnie w czasopismach i literaturze, ukazują się znowu opisy wydobywania drogocennego kruszcu, z tak olbrzymiej głębokości. Kopalnie nie odróżniają się zbytnio od innych, pod względem urządzeń, a więc zjeżdża się na dół windą na rozmaite poziomy, skąd rozchodzą się pochylnie w różne strony drogi, idące w ślad za żyłami złota, znajdującymi się w twardej kwarcowej skale. Złotodajny teren tej skały, ma zaledwie po kilkanaście centymetrów grubości i często się urywa. Cechą najbardziej znamienną, jest straszliwe gorąco, panujące na tej głębokości, a wynoszące więcej niż afrykański upał dzienny, na powierzchni. Poza tym jest tam wielka wilgoć, tak, że tylko wyjątkowe natury ludzkie mogą wytrzymać pracę, tym bardziej, że mimo potężnych urządzeń wentylacyjnych, powietrze przesycone jest miałem kwarcowym, osiadającym na płucach.

METODA PRACY

Metoda pracy jest następująca: świdrami pneumatycznymi, wierci się dziury w skale, wkłada się w nie naboje dynamitowe i sprowadza wybuch, rozsadzający pokład. Po wybuchu odłamki skały ładuje się na wagoniki, zjeżdżające do szybu wyciągowego i podnoszone windą na powierzchnię. Na dole pracują sami czarni, gdyż do tak okropnej pracy, nie znalazłoby się robotnika białego, który zresztą długo by tam nie wytrzymał. Robotnicy składają się z czarnych nędzarzy, słabo zdających sobie sprawę, ze szkodliwości pracy, zarabiających licho, ale dostatecznie na to, aby czarny mógł po pewnym czasie, kupić sobie dwie, albo trzy żony i nic już więcej nie robić.

MIELENIE, MYCIE

Na górze zaś, gdzie złoto wydobywa się z odłamków skały, pracują sami biali. Skałę najwpierw drobno się miele, poczym następuje pierwszy procent oddzielania złota przez szlamowanie miału w wodzie i wyławianie go zapomocą żywego srebra. W ten sposób, pozbawia się skały około 60 procent, zawartości złota. Następuje drugi sposób, traktowania odpadków przez cyjanidy przyczym otrzymuje się, całkowitą ilość zawartego w skale złota. Dopiero znalezienie tego drugiego sposobu, umożliwiło eksploatację takich kopalń, bo i tak na otrzymanie jednej uncji czystego złota, trzeba 2 i pół do 3-ech tonn, złotodajnej skały.

W ŚWIAT

Złoto na miejscu odlewa się w sztaby i błoki i wędruje ono na światowy rynek, głównie do Londynu. Miasto Jahannesburg, żyje wyłącznie tymi kopalniami, o niczem się tam nie mówi, jak tylko o tym, czy pokłady się wyczerpią, i czy poszukiwania za nowymi, są na dobrej drodze. W razie wyczerpania pokładu, i nie znalezienia nowych, Johannesburg zwiędnie tak szybko, jak szybko wyrósł, na złotodajnym gruncie.



Adw. Jan Pożaryski, delegat Związku Adwokatów Polskich i Swiatowego Związku Polaków z Zagranicy na Zjazd XX Polsko-Amerykańskiej Izby Adwokackiej w Pittsburgu (USA), wygłosił szereg odczytów o ustawodawstwie polskim w Chicago, Nowym Jorku i innych miastach Ameryki. Na fotografii od lewej: Komisarz Stanu Massachusets, b. prez. Pol.-Ameryk. Izby Adwokackiej adw. Stanley Wiśnioski, adw. Jan Pożaryski, p. Wiśnioska, prez. Naczel. Rady Adw. USA adw. Joseph O'Connell.

Na Śląsk Zaolzański
53 pociągi popularne

Opracowywany obecnie przez Ligę Popierania Turystyki plan masowych wycieczek turystycznych na złączone z Macierzą ziemie Śląska Zolzańskiego przewiduje uruchomienie 53 pociągów popularnych z różnych ośrodków kraju. Cyfra ta obejmuje m. in. 20 pociągów, przeznaczonych specjalnie dla młodzieży szkolnej. Jednocześnie LPT utworzy sieć swych przedstawicielstw na stacjach kolejowych Śląska Zaolzańskiego, a w Cieszynie uruchomi duże biuro obsługi turystów.

Z drugiej strony organizowane będą wycieczki pociągami popularnymi dla ludności Śląska Zaolzańskiego do Krakowa, Wieliczki, Częstochowy, Katowic i Warszawy. Plan wycieczek na Śląsk Zaolzański i ze Śląska realizowany będzie po dniu 10 bm.

Najstarsza telegrafistka
pełni swą służbę 58 lat

Nastarszą telegrafistką jest niewątpliwie 80-letnia p. Leither, która od 58 lat pełni nieprzerwanie swą służbę w jednej z północnych miejscowości Anglii. Dodajmy„ że jest to jedna z tych miejscowości, gdzie ludzie odgrodzeni górami od wrzawy świata, pędzą spokojny żywot, prawie sielankowy. I jeśli czasem sielankę tę przerwiei nagła wieść ze świata, na drutach telegraficznych przyniesiona, staruszka odbiera ją drżącymi ze starości, a może i wzruszenia rękoma i sama niesie do adresata dodając, zależnie od okoliczności, słowa serdecznej otuchy lub życzeń. Mieszkańcy znają już swoją „staruszkę" jak ją nazywają i otaczają ją szczerym szacunkiem i serdecznością.

„Język mandarynów"
urzędowym językiem Chin

W Chinach ile było prowincji — tyle narzeczy, które tak się od siebie różniły, że Chińczyk z dzielnic północnych nie mógł się porozumieć z Chińczykiem pochodzącym z Kantonu, czy innego okręgu Chin południowych. Rząd Czang - Kai - Czeka postanowił położyć kres temu stanowi rzeczy. Przed kilku tygodniami wyszło rozporządzenie, wprowadzające t. zw. „język mandarynów", t. j. uczonych chińskich, jako język urzędowy i literacki na obszarze całych Chin.

Historia damskich fryzur
tematem rozprawy doktorskiej

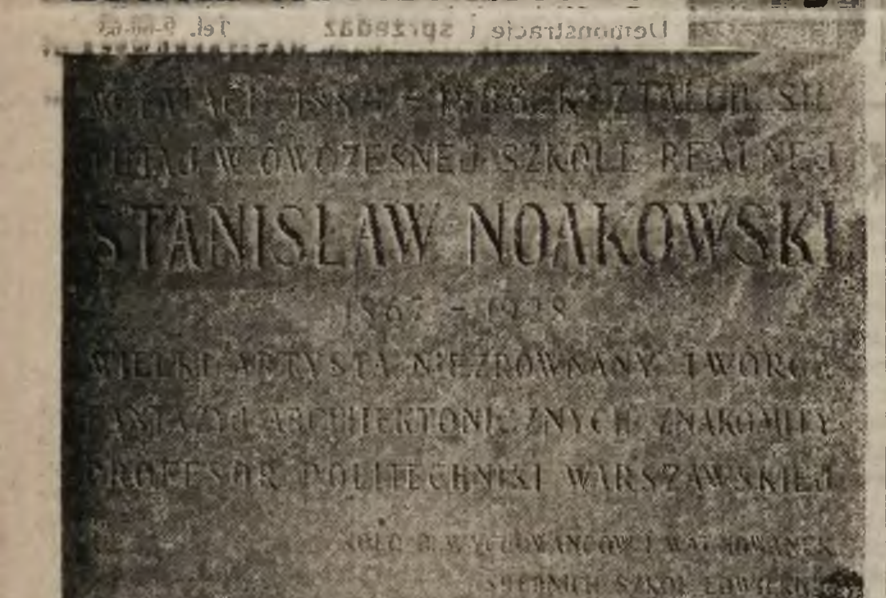
Każda epoka cywilizacyjna, poza wielkimi dziełami sztuki znajduje swój wyraz również w nieraz nawet drobnych przejawach życia codziennego. Krój i barwa szat, sposób noszenia krawata, forma pozdrowienia, wszystko nosi na sobie cechy stylu danej epoki. W tej kategorii zjawisk nic może tak wyraźnie nie jest związane ze stylem epoki, jak uczesanie kobiet. Wiemy, że inaczej czesały się kobiety rzymskie w poszczególnych epokach, inaczej greckie, że wreszcie by sięgnąć do czasów nowszych inny był styl uczesania w epoce rewolucji francuskiej i dyrektoriatu, a inny za czasów napoleońskiego cesarstwa.

Fryzura damska, jak wyraz epoki, stanowi temat ciekawej rozprawy doktorskiej jednego ze studentów filozofii Uniwersytetu Warszawskiego. Jest to niewątpliwie pierwsza rozprawa tego rodzaju, którą zapewne z zainteresowaniem czytać będą nasze panie.

Apel do rodziców!

Wobec rozlicznych zapytań Dyrekcja Teatru dla dzieci T. ORTYMA komunikuje, iż w obecnym sezonie przedstawienia dla dzieci odbywać się będą jedynie w Teatrze Wielkim, w każdą niedzielę — dwukrotnie: o godz. 12 pp. oraz o godz. 4 pp. Otwarcie dziesiątego, jubileuszowego sezonu odbędzie się w nadchodzącą niedzielę. Wystawiona zostanie po raz pierwszy w Warszawie wspaniała baśń „Śpiąca Królewna" z udziałem całego zespołu złożonego ze 150 osób, chóru, baletu i orkiestry. Wielką niespodzianką dla dziatwy będzie udział w widowisku olbrzymiego psa z gór św. Bernarda, który „gra" wielką „rolę"!

Łowicz ku czci Noakowskiego



Jutro, t. j w niedzielę, 9 października r. b., jako w rocznicę śmierci, odbędzie się odsłonięcie tablicy ku czci profesora Stanisława Noakowskiego w gmachu pomisjonarskim w Łowiczu, gdzie obecnie mieści się I Państwowe Liceum i Gimnazjum im. Księcia Józefa Poniatowskiego.

Tablica została ufundowana przez wychowanków łowickiej szkoły realnej.

W związku z uroczystością odsłonięcia tablicy w Łowiczu, zostanie wydana jednodniówka p. t.: „Noakowskiemu w hołdzie Łowicz".

Kronika kulturalna

WYSTAWY GROTTGEROWSKIE

Termin urządzania Wystaw Grottgerowskich, które obecnie czynne są w całym kraju, przedłużony został do końca października b. r. na życzenie szeregu szkół, które nie zdążyły z otwarciem ich w pierwszym terminie.

Wystawy te obejmują 30 plansz Artura Grottgera z jego trzech cyklów, opartych na Powstaniu Styczniowym i urządzane są w szkołach, świetlicach związkowych, domach ludowych, halach fabrycznych itp.

WYSTAWA MATEJKOWSKA

Wskutek powodzenia wystawy dzieł Jana Matejki i aby umożliwić zwiedzenie jej przez szkoły, które jeszcze nie wszystkie zdążyły ją odwiedzić, termin zamknięcia wystawy odłożono do dnia 12 b. m. Jest to ostatnia sposobność ujrzenia zgromadzonych ze zbiorów prywatnych tylu arcydzieł Matejki, które po zamknięciu wystawy powrócą do właścicieli i znowu nie będą dostępne dla publiczności.

PIĘĆSETLECIE RZEŹBIARZA

Siena, jedno z najpiękniejszych miast włoskich, obchodzi obecnie uroczyście specjalną wystawą oraz całym szeregiem manifestacji artystyczno - kulturalnych pięćsetletnią rocznicę śmierci wielkiego Jacopa della Quercia, który wraz z Andrzejem Pisano, Orcagna, Donatellim i Verocchiem, uważany być musi w dziedzinie rzeźby, za jednego z twórców włoskiego odrodzenia.

Jacopo della Quercia urodził się w r. 1374 w pobliżu Sieny i tamże zmarł w roku 1438. Wybitnie indywidualna jego sztuka, której źródłem jest podniesiona do najszczytniejszych ideałów piękna głęboko wyczuta natura zapewnia mu jedno z najpierwszych miejsc w szeregu największych rzeźbiarzy świata.

Najpiękniejszym i najbardziej wartościowym arcydziełem Mistrza jest ostatnia jego praca, wspaniały portal katedry świętego Petroniusza w Bolonii.

POLACY W GDAŃSKU

Na zaproszenie Polskiej Rady Kulturalnej w Gdańsku Teatr Miejski w Łodzi wystawi w dn. 11 listopada w gdańskiej sali „Sporthalle" (3500 miejsc) „Gałązkę Rozmarynu" Zygmunta Nowakowskiego.

CZYTELNIE W KARCZMACH

Prefekt m. Braszew w Środkowej Rumunii nakazał przerabianie 22-ch karczem gminnych na domy ludowe, w których urządzone zostaną czytelnie dla wieśniaków i zainstalowane aparaty radiowe.

Z książek

STANISŁAW MARCZYŃSKI — **CZY WPROWADZIĆ W POLSCE KARĘ CHŁOSTY?** Nakładem Zrzeszenia Asesorów i Aplikantów Sądowych w Krakowie. 1938 r. Str. 39.

PRZEWODNIK DLA SOŁTYSÓW I RADNYCH GROMADZKICH NA ROK 1938. Nakładem Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego R. P. Warszawa 1938 r. II wydanie. Str. 224.

WŁADYSŁAW ZAWADZKI — **MANIPULOWANIE PIENIĄDZEM JAKO NARZĘDZIE POLITYKI GOSPODARCZEJ.** Wydawnictwo Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie. 1938 r. Str. 28.

ŹRÓDŁA I SYMPTOMY WZBOGACENIA SIĘ NOWOCZESNYCH SPOŁECZEŃSTW — ADAM KRZYŻANOWSKI. Wyd. Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie. 1938 r. str. 36.

ODRODZENIE FINANSOWE PORTUGALII — FERNANDO EMYGDIO DA SILVA — Wydawnictwo Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie. 1938 r. Str. 25.

PIELĘGNOWANIE I KARMIENIE NIEMOWLĄT — DR. MED. TADEUSZ MOGILNICKI — Wydawnictwo M. Arcta. Warszawa. 1938 r. IV wydanie przerobione. Str. 140. Ilustracji 15. Cena 3 zł. 60 gr.

RACJONALNE WYCHOWANIE DZIECKA DO LAT 7. MARIA ANTKIEWICZOWA — Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa 1938 r. Str. 150, ilustracji 35. Cena 3 zł. 60 gr.

B. HOFMANN 69)

NIEJAKI PAN DE KATT

Powieść współczesna

Autoryzowana adoptacja Eugeniusza Bałuckiego.

Elkmar spojrzał nań z ukosa i przestępował z nogi na nogę.

— Jozua znaleźć diamenty. Brać worek białego człowieka, tam być futro. Jozua pruć głęboko, głęboko i wyjąć kamienie.

— Ach, tak?! — zawołał Leskatter i popatrzył ostro na Murzyna. — Więc ty znalazłeś kamienie? Rozprułeś futro?!... Teraz ja mówić: Ty być złodziej!

— Ja nie być... nie być... złodziej... — wykrztusił Elkmar przewracając oczami. — Ja być biedny syn mojej matki... On kazać pruć futro — znów wskazał na Afgańczyka. — Brat mojego ojca też tak mówić...

— Jak się nazywa brat twojego ojca?

— Sam Elkmar. On już mieszkać w kraju duchów.

— All right — skinął głową Leskatter i zwrócił się do komisarza. — Drugim poganiaczem wielbłądów był niewątpliwie jego stryj. Razem uknuli zbrodnię. Chciałem tylko wiedzieć, w jaki sposób kamienie znalazły się w posiadaniu Akruby. Teraz jestem niemal pewny, że to były próbki z pierwszej wyprawy. Prawdopodobnie van Straaten sfinansował oszlifowanie i sprzedaż diamentów, a po jego śmierci żona jego podjęła się dalszego prowadzenia tego zyskownego przedsiębiorstwa. Czy pan komisarz podziela moje zdanie?

— To jest zupełnie wiarogodne — odparł Weninga. — Zresztą dowiem się całej prawdy, gdy przychwycę piękną panią Mayę van Straaten... No, a teraz muszę przesłać sprawozdanie i zawiadomić miejscowe władze. Kto tu jest?

— Wójt i żandarm — objaśnił Visser. — Żandarm nazywa się Karsten. Piet może wziąć czółno i zaraz go przywieźć.

Leskatter zwrócił się do trzęsącego się i popielatego ze strachu Murzyna.

— Palaver jest skończony.

Elkmar popatrzył kolejno na czterech mężczyzn i pokornie wyciągnął ręce, na które mu Rottwyn nałożył cienkie stalowe kajdanki.

— Co z nim robić? Znów zamknąć w komorze pod pokładem?

Leskatter pokręcił głową.

— Nie warto! Niech go pan tu zostawi. — Skinął na chłopca. — Piet, daj mu jaką derkę! — potem pogroził palcem Murzynowi. — Będziesz tam siedział spokojnie i czekał!

Stary marynarz przykrył zwłoki Akruby kawałkiem starego płótna żaglowego.

Piet przyniósł derkę. Jozua przykucnął, podciągnął wysoko kolana, złożył na nich okrągłą kędzierzawą głowę i zaczął się kołysać wolno w przód i w tył, jęcząc żałośnie.

Teraz Leskatter spostrzegł Ordę siedzącego w oddaleniu na miejscu sternika. Porucznik był blady, lecz trzymał się dobrze. Rozmawiał z panną Malinowską.

Leskatter zbliżył się do nich i zapytał oficera:

— Czy pan słyszał, panie poruczniku? Cała sprawa jest wyjaśniona. Mam wrażenie, że Elkmar nie kłamał.

— Żal mi tego Murzyna — wtrąciła panna Malinowska. — Spełniał rozkazy tylko przez głupotę, a teraz wszystko na nim się skrupi.

— A jakie są pańskie zamiary na najbliższą przyszłość? — zapytał Orda. — Podobno pan wybiera się do Australii i chce zorganizować jeszcze jedną wyprawę do wąwozu „Umarłego Człowieka".

(Dokończenie nastąpi

PAŹDZIERNIK

8

SOBOTA

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
5–47	17–0
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
16–16	4–39
Dł. dnia	Ubyło
11–13	5–33

Dziś św. Brygidy
Jutro św. Dionizego

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś zabawna i melodyjna operetka „Książę Suresu".

TEATR NARODOWY: Punkt. o g. 8-ej wiecz. „Szkołę obmowy".

TEATR POLSKI: Codziennie komedia Devala „Subretka".

TEATR LETNI: O godz. 8-ej „Jean".

TEATR NOWY: „Bratnie dusze".

TEATR MAŁY: O godz. 8-ej „Rozwiedźmy się".

TEATR MALICKIEJ: O godz. 8.15 wieczorem komedia muzyczna „Odrobina miłości".

TEATR ATENEUM: „Świętoszek" Moliera.

OPERETKA „8.15": „Księżniczka Czardaszka".

KAMERALNY: Dziś na inaugurację sezonu premiera sztuki Z. Rylskiego „Głębia na Zimnej".

TEATR „MAŁE QUI PRO QUO" rewia „Nic nie wiadomo".

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel 7.11-25

AS: „Szarża lekkiej brygady".

HOLLYWOOD: Nieczynnny do 8 bm.

ITALIA (Wolska 32): „Motyl hiszpański".

JURATA: „Bohaterowie morza" i „Miss Glory".

KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA: „Piętro wyżej".

KINO PARAFII ŚW. AUGUSTYNA: „Piętro wyżej".

KOMETA: „Przedziwne kłamstwo Niny Pietrowny" i „Słowik z Wiedma".

MARS: „Szczęśliwa trzynastka".

MIEJSKIE (Hipoteczna 8): „Znachor".

PRAGA: „Szczęśliwa 13" i rewia.

PRASKIE OKO: „Huragan" i dodatki.

ROMA (Nowogrodzka 49): „Olimpiada".

SOKÓŁ: „Huragan" i „Kuzyn z prowincji".

STUDIO (Chmielna 7): „Pobożne kłamstwo".

ŚWIT: „Kalanad" i „Książę X". Znany ze swej taniości i solidności.

ŚWIAT: Od 7-go „Gaspanarze", i „Zamek tajemnic".

Abisynia otwarta dla żydów

Doniosłe uchwały Nacz. Rady Faszystowskiej

o ochronie rasy i stosunku do ludności żydowskiej

RZYM, 7. 10. (tel. wł.). Wielka rada faszystowska zebrała się wczoraj pod przewodnictwem Mussoliniego w pałacu weneckim. Na wstępie, wielka rada stwierdziła, że naród włoski w zdecydowanej męskiej postawie w czasie ostatnich wypadków europejskich dał nowy dowód wielkiej i głębokiej przemiany, jakiej dokonała rewolucja „czarnych koszul" w duchu i charakterze Włoch.

Następnie wielka rada postanowiła wysłać pozdrowienia do marszałka de Bono z powodu rocznicy zdobycia Adui, poczym przystąpiła do dyskusji nad zagadnieniem rasowym.

ZAKAZ MAŁŻEŃSTW Z ŻYDAMI

Rada uchwaliła doniosłe deklaracje wprowadzające: **zakaz małżeństw Włochów i Włoszech z osobami należącymi do rasy chamickiej, semickiej i innych ras niearyjskich. Zakaz dla osób zależnych od rządu i instytucji publicznych zawierania małżeństw z obywatelami innych państw, bez względu na rasę.**

Małżeństwa Włochów i Włoszek z obcokrajowcami, również należącymi do rasy aryjskiej, będą mogły być zawierane za uprzednim zezwoleniem ministerstwa spraw wewnętrznych. Środki represyjne wobec tych, którzy osłabiają prestige rasy na terytorium imperium będą zaostrzone.

AKT OSKARŻENIA

Wielka rada przypomina dalej w deklaracji, że żydostwo światowe po rozwiązaniu wolnomularstwa stało się podżegaczem ruchu antyfaszystowskiego we wszystkich dziedzinach i że żydostwo zagraniczne i włoskie, złożone z emigrantów, było jednomyślnie wrogie faszyzmowi.

Imigracja elementów obcokrajowych, która wzrosła silnie od r. 1933, pobudziła żydostwo włoskie przeciw reżimowi, gdyż nie mogło ono reżimu popierać ze względu na swe psychologiczno-polityczne internacjonalistyczne nastawienie.

Deklaracja stwierdza dalej, że wszystkie siły antyfaszystowskie kierowane są przez elementy żydowskie, a żydostwo światowe jest czynnikiem decydującym w Hiszpanii po bolszewickiej stronie Barcelony.

KTO JEST ŻYDEM?

Ze względu na zakaz przyjazdu do Włoch i wysiedlenia z Włoch żydów zagranicznych, wielka rada postanawia, że poza wypadkami przeciwnymi, które zostaną poddane w następstwie badaniom komisji min. spr. wewn. wysiedlenie nie będzie zastosowane w stosunku do żydów zagranicznych w wieku ponad 65 lat, którzy zawarli małżeństwo mieszane z obywatelami włoskimi przed 1 października 1938 r.

W stosunku do żydów obywateli włoskich, wielka rada ustaliła, iż uważani będą **za przynależnych do rasy żydowskiej ci, których obóje rodzice są żydami, ci, których ojciec jest żydem, a matka narodowości nie włoskiej, dalej osoby pochodzące z małżeństw mieszanych, a wyznających religię mojżeszową, ci wreszcie, którzy pochodzą z małżeństw mieszanych i wyznawali inną religię niż mojżeszową przed 1.10 1938 r. nie będą uznani za żydów.**

UPRZYWILEJOWANE WYJĄTKI

W stosunku do obywateli włoskich nie będą czynione żadne rozróżnienia z wyjątkiem nauczania w szkołach wszystkich rodzajów i stopni, o ile oczywiście na wyróżnienie nie zasługują obywatele z innych powodów, jak np. o ile należą **do rodzin wśród których byli polegli w ciągu 4 wojen, prowadzonych przez Włochy w bież. wieku,** a więc wojny libijskiej, wojny światowej, wojny abisyńskiej i hiszpańskiej.

Również nie będą podlegali ograniczeniom jeśli pochodzą z rodzin ochotników, którzy brali udział w tych wojnach, kombatantów odznaczonych krzyżem wojennym, o **ile należą do rodzin wśród których są polegli za sprawę faszystowską,** lub zostali inwalidami w walkach faszyzmu. Wreszcie o ile należą do rodzin, przyjętych do partii faszystowskiej w r. 1919, 1920, 1922 i w drugim półroczu 1924, do rodzin legionistów, którzy brali udział w zdobyciu Fiume i rodzin dobrze zasłużonych, które określi specjalna komisja.

OGRANICZENIA PRAW

Inni obywatele włoscy rasy żydowskiej, nie podpadający pod wyżej wymienione kategorie, **nie będą mogli posiadać, ani też zajmować stanowisk kierowniczych w firmach zatrudniających ponad 100 osób, posiadać więcej ponad 50 ha. terenu, pełnić służby wojskowej w czasie pokoju i wojny.** Sprawa wykonywania zawodu przez żydów będzie przedmiotem innych zarządzeń.

Dalej wielka rada faszystowska postanawia, że żydzi wydaleni ze służby publicznej nie będą mieli prawa poboru emerytury, że wszelka forma presji dla otrzymania złagodzenia tych postanowień zostaje bezwzględnie zakazana i że nie zostaną wprowadzone żadne postanowienia, któreby ograniczały swobodne wykonywanie praktyk religijnych i działalności gmin żydowskich. Zgodnie z obowiązującymi ustawami i wreszcie że żydom wolno będzie otwierać szkoły elementarne i szkoły średnie.

IMIGRACJA DO ABISYNII

Wielka rada faszystowska nie wyklucza możliwości zezwolenia na kontrolowaną imigrację żydów europejskich do pewnych obszarów Abisynii, a to dla odciążenia emigracji żydowskiej do Palestyny.

Wszystkie te postanowienia w stosunku do żydów będą mogły być anulowane, lub też zaostrzone w zależności od stanowiska jakie zajmie żydostwo w stosunku do Włoch faszystowskich. Wielka rada ogłasza faszystom, że dyrektywy partii w zakresie spraw rasowych mają być uznane jako podstawowe i imperatywne dla wszystkich. Poszczególne ministerstwa opracują szczegółowe rozporządzenia.

W OBRONIE PRAWA NATURALNEGO

RZYM, 7. 10. (tel. wł.) „Piccolo" komentując postanowienia wielkiej rady faszystowskiej w stosunku do żydów, nazywa je nową kartą rasy i podkreśla, że problemat żydowski jest tylko jednym z momentów ogólnego zagadnienia rasowego, powstałego przez stworzenie imperium. Zakaz zawierania małżeństw obejmuje nie tylko małżeństwa z osobami rasy semickiej, lecz również chamickiej i wszystkich innych ras niearyjskich. Dziennik zwraca ponadto uwagę na wyjątki, z jakich korzystać będą żydzi, szczególnie zasłużeni dla Włoch i fiszyzmu.

„Faszyzm — konkluduje „Piccolo" — **nie prowadzi dalki religijnej ani też nie zapowiada prześladowań. Nowa karta rasowa jest jedynie aktem, który odseparowuje żydów w obronie naturalnego prawa, jakie posiada naród włoski, pragnący zachować swą odrębność.**

Na Zamku

W czwartek Pan Prezydent R. P. przyjął na Zamku w obecności Marsz. Śmigłego Rydza premiera Składkowskiego oraz ministra Skarbu, inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach Rządu.

* * *

Pan Prezydent R. P. przyjął również w czwartek po południu ministra Spraw Zagranicznych, Becka.

Trybuna przyjaciół i przeciwników

Czy tylko Ozon

zasiądzie w nowym Sejmie

W „Czasie" ukazał się następujący artykuł p. (jm):

W Warszawie kursuje następująca anegdota, posiadająca niestety wszelkie cechy prawdziwości. Oto b. poseł X. znany w swoim okręgu wyborczym, działacz społeczny i samorządowy, postanowił powtórnie ubiegać się o mandat poselski. Posiada on, zdawałoby się wszelkie ku temu dane. Jest dobrze znany miejscowej ludności, jest popularny i szanowany. Te wszystkie dane wydały się jednakowoż p. X. niewystarczające. Wielką niewiadomą pozostawało bowiem, jak się do jego kandydatury ustosunkuje administracja. P. X. udał się więc do Warszawy i odwiedził pewną wysoko postawioną osobistość, której szczerze całą sprawę przedstawił. Dygnitarz przyjął go niezmiernie uprzejmie i zapewnił, że zrobi wszystko, co leży w jego mocy, by administracja kandydaturę p. X. poparła.

Sprawa zdawała się więc załatwioną. P. X. zaczął się żegnać. Wtedy wysoko postawiona osobistość rzuciła jeszcze jedno pytanie:

— Pan oczywiście należy do Ozonu?

Okazało się wtedy, że p. X. do Ozonu nie należy i nie ma zamiaru doń wstępować. Oświadczył to bez ogródek swemu rozmówcy. Ten rozłożył wówczas ręce:

— Panie, to będzie trudne, bardzo trudne, zobaczę, co będę mógł zrobić, ale nic obiecać nie mogę.

RESZTA OBYWATELI

Powyżej opisane wydarzenie jest anegdotą, odźwierciadlającą jednak dość wiernie istniejące stosunki. Wszystko wskazuje na to, że będzie wywarta presja, by do przyszłego Sejmu weszli tylko członkowie Ozonu. Rozmowy z opozycją nie dały wyniku. Żadne z tych stronnictw nie weźmie udziału w wyborach. To prawda. Ale **pozostaje cała reszta obywateli,** która nie należy ani do opozycji, ani do Ozonu. Czyżby czynniki miarodajne uważały, że ci ludzie nic nie mają do powiedzenia, że trzeba im dostęp do izb ustawodawczych utrudniać? Wielu odpowiada na to pytanie twierdząco.

ŻĄDANIE WYJAŚNIENIA

Musimy się więc domagać kategorycznie miarodajnego wyjaśnienia, jaki będzie stosunek administracji do wyborów, czy rzeczywiście będzie wywierana presja na rzecz Ozonu, czy rzeczywiście ludziom, którzy do tej organizacji nie chcą należyć, ubieganie się o mandaty będzie utrudniane.

MONOPARTYJNY SEJM

Bo jeśli przyszły parlament ma się składać wyłącznie z Ozonu, jeśli to ma być zatem parlament monopartyjny, to w takim wypadku stosunek społeczeństwa — nie tylko tej jego części, która należy do opozycji — musiałby ulec radykalnej zmianie. Te kwestie muszą być wyjaśnione.

Sejm monopartyjny byłby sprzeczny z zasadami rządzenia, ustalonymi przez Marszałka Piłsudskiego, sprzeczny z duchem konstytucji kwietniowej, sprzeczny z wolą olbrzymiej większości narodu.

Nam na odpowiedzi zależy mniej niż „Czasowi", ale zapytanie jego powtarzamy jako niezwykle charakterystyczne.

Muzyka spod ziemi

Po raz pierwszy zastosowano w Niemczech na wielkich igrzyskach we Wrocławiu nowy ciekawy wynalazek, który doskonale przeszedł próbę ogniową. Na olbrzymim stadionie, znacznie większym od stadionu olimpijskiego, a mogącym pomieścić blisko ćwierć miliona osób, umieszczono w ziemi kilkadziesiąt głośników, przy pomocy których nadawano komendę oraz muzykę, konieczną do wykonywania rytmicznych ćwiczeń. Wspaniały to był widok, gdy równocześnie 30.000 osób wykonywało ćwiczenia, ogromne było zdziwienie publiczności, gdyż nie wiadomo, skąd się wzięły te tony ilustracji muzycznej, bo głośniki wmontowane w ziemię, były niewidoczne.

Nowa forma głośników jest wynalazkiem Telefunkena, a ma przede wszystkim tę zaletę, że nie zasłania widoku publiczności jak i wielkiej liczbie ćwiczących swobodnie pozwala odbywać ćwczenia. Nowe głośniki są tak silnie skonstruowane, że pokrywa ich wytrzyma ciężar więcej osób, aniżeli w ogóle na niej mogłoby stanąć. Całość spoczywa na betonowej podstawie. Specjalne siatki druciane w formie cylindra chronią głośniki przed deszczem. Podobnie jak przy głośnikach w formie grzyba, dźwięk z głośników wmontowanych w ziemi, równo zanosi się w promieniu 50 m. Konstruktorzy owych głośników uważają, że znajdą one w najbliższej przyszłości szerokie zastosowanie na torach wyścigowych, placach i ulicach, gdzie ze względów estetycznych należałoby uniknąć wbudowania masztów z głośnikami, zasłaniających widok tłumom biorącym udział w manifestacjach. Tak więc należałoby przypuszczać, że głośnik podziemny zdobędzie sobie świat.

K. U. L. walczy

O katolickie i narodowe wychowanie

Otwarcie pożytecznej placówki

W niedzielę dn. 23 bm. w Proboszczewicach koło Płocka odbędzie się poświęcenie i otwarcie Katolickiego Uniwersytetu Ludowego powstałego z inicjatywy JE. Ks. Arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego i zorganizowanego przez Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Płocku.

Uczelnia ta będzie placówką kulturalno oświatową która pobudzi wieś mazowiecką do wytężonej twórczej pracy dla Polski i do szlachetnej walki o podniesienie poziomu życia duchowego, kulturalnego i gospodarczego ludności rolniczej. Celem jej jest wychowanie i wykształcenie takiego typu młodzieży, która będzie umiała żyć prawdziwie po katolicku i pełnić rolę przodowniczą we wszystkich przejawach życia religijnego, społecznego i obywatelskiego swojej wsi, parafii i gminy.

Usilnym **dążeniem wychowawców jest budzenie** w młodzieńczych sercach słuchaczy **głębokiej miłości Boga, bliźnich i ojczystej ziemi;** wpajanie w nich umiłowania zaszczytnej pracy rolniczej i poczucia sprawiedliwości w życiu rodzinnym, sąsiedzkim, społecznym i gospodarczym; **umysłowe i duchowe przygotowanie młodzieży do przodowniczego uczestniczenia w społecznej działalności Kościoła i w budowaniu potęgi Narodu Polskiego.**

Program kursu obejmuje następujące działy:

Podstawowe zagadnienia religijne, odpowiednio dobrane dla młodzieży. — Historia Polski na tle dziejów powszechnych ze szczególnym uwzględnieniem przeszłości wsi polskiej. Język ojczysty i literatura narodu polskiego, ilustrowana wspólnym czytaniem najcelniejszych utworów itp.

Słuchacze korzystać będą w tej dziedzinie nie tylko z wykładów, ale i podczas zajęć praktycznych w ogrodzie i gospodarstwie rolnym, prowadzonym przy Uniwersytecie. Na kursach żeńskich dodatkowo podaje się wiadomości z zakresu gospodarstwa domowego i robótek. Społeczno-gospodarcze życie wsi polskiej i jej rola w obronie kraju. Higiena i kultura w życiu wiejskim. Podczas zajęć samokształceniowych i świetlicowych przewidziane są samodzielne referaty słuchaczy, dyskusje, czytanie książek i czasopism, śpiewy, inscenizacje, amatorski teatr ludowy itp. Ćwiczenia gimnastyczne odbywać się będą codziennie ze względów higienicznych i zdrowotnych.

Katolicki Uniwersytet Ludowy w Proboszczewicach prowadzić będzie każdego roku dwa kursy. W okresie zimowym od października do marca dla młodzieży męskiej, w okresie letnim od kwietnia do lipca dla młodzieży żeńskiej. Młodzież męską przyjmuje się powyżej 18 roku życia, a młodzież żeńską od 17 roku.

Warunkiem przyjęcia jest ukończenie conajmniej czterech oddziałów szkoły powszechnej.

W Bratysławie powstał
Słowacki rząd narodowy
z posłem Tiso na czele

BRATYSŁAWA, 6. 10. UCHWAŁY, ZAPADŁE NA DZISIEJSZYM ZGROMADZENIU PRZEDSTAWICIELI WSZYSTKICH STRONNICTW SŁOWACKICH W ŻYLINIE SPOTKAŁY SIĘ Z ENTUZJASTYCZNYM PRZYJĘCIEM PRZEZ CAŁĄ SŁOWACJĘ.

UTWORZYŁ SIĘ SŁOWACKI RZĄD NARODOWY, ZŁOŻONY Z 5-CIU MINISTRÓW Z POSŁEM TISO NA CZELE, KTÓRY PRZYBYŁ DO BRATYSŁAWY DZIŚ W GODZINACH POPOŁUDNIOWYCH, MANIFESTACYJNIE WITANY PRZEZ LUDNOŚĆ. RZĄD W NAJBLIŻSZYCH GODZINACH OBJĄĆ MA WŁADZĘ NAD SŁOWACJĄ. SŁOWACY OBSADZILI RANO ROZGŁOŚNIĘ RADIOWĄ W BRATYSŁAWIE, A WIECZOREM URZĄD KRAJOWY.

Komunikat rządu praskiego

PRAGA, 6. 10. W godzinach wieczornych ogłoszono następujący komunikat urzędowy:

„Rząd czeskosłowacki na wniosek premiera mianował posła dr. Tiso ministrem dla Słowacji, powierzając mu jednocześnie misję wysunięcia kandydatur na ministrów rządu Słowacji".

W związku z tym w kołach słowackich jako kandydatów na przyszłych ministrów rządu słowackiego wymienia się posła dr. Sokola oraz posła Sidora. Ponadto przewidywane jest mianowanie na dalszych ministrów - jednego z partii agrariuszy i jednego ze stronnictwa „narodniarzy" (stronnictwo nacjonalistyczne).

Poseł Sidor, jak wiadomo, bawi obecnie w Warszawie (przyp. red.).

Rezolucje zjazdu w Zylinie

PRAGA, 6. 10. Odbywający się w Żylinie kongres przedstawicieli wszystkich stronnictw słowackich został w czwartek zakończony w godzinach wieczornych. Po wysłuchaniu referatu posła Tiso, uczestnicy uchwalili następującą rezolucję:

„Uchwały powzięte przez 4-ry mocarstwa w Monachium zmieniły gruntownie sytuację w państwie czeskosłowackim oraz stosunki polityczne w Europie Środkowej. My Słowacy, jako naród samodzielny, żyjący od wieków na terytorium słowackim, żądamy prawa samostanowienia, dlatego domagamy się międzynarodowego zagwarantowania niepodzielności Słowacji oraz szerokiej narodowej wspólnoty zamieszkiwanego przez nas terytorium. Chcemy decydować swobodnie naszą własną wolą sprawy, zarówno w dziedzinie organizacji państwowej, jak i sprawy, dotyczące przyjaźni z wszystkimi państwami sąsiednimi. Chcemy również przyczynić się do uspokojenia stosunków w Europie Środkowej w duchu chrześcijańskim. Wytrwamy po stronie narodów walczących z ideologią żydowsko - marksistowską, ideologią gwałtów i rozkładu.

Żądamy pokojowego rozwiązania spornych problemów w duchu postanowień monachijskich sprzeciwiamy się temu, aby granice Słowacji określone były bez nas, pełnoprawnych przedstawicieli woli narodu słowackiego. Żądamy przeprowadzenia szybkiej demobilizacji, żądamy natychmiastowego oddania władzy wykonawczej w Słowacji w ręce Słowaków. Zwycięstwo samostanowienia oznaczać będzie dla narodu słowackiego zwycięskie zakończenie jego wieloletniej walki. Niech żyje swoboda narodu słowackiego, niech żyje słowacki rząd na ziemi słowackiej".

Demobilizacja armii czeskiej

PRAGA, 6. 10. Rząd czeski ogłosił w czwartek na zasadzie art. 60 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej demobilizację armii.

Przejściowa demobilizacja zaczęła się przed paru dniami, jednakże zwolnieni byli tylko żołnierze najbardziej potrzebni w służbie państwowej i użyteczności publicznej. Obecnie całkowita demobilizacja podyktowana jest podobno z jednej strony naciskiem czeskich sfer gospodarczych, z drugiej zaś strony chęcią zwolnienia elementu wojskowego przed ewentualnymi próbami, w czasie których — zdaniem czeskich czynników rządowych — pewne sfery w sposób nieopatrzny wykorzystać mogą wojenne pogotowie armii czeskiej.

Polska nie będzie stosować
sankcji przeciwko Japonii

TOKIO, 6. 10. Ambasador R. P. T. Romer odwiedził wicemin. spr. zagr. p. Horinuszi, któremu z polecenia rządu polskiego oświadczył, że Polska nie zamierza stosować się do zalecenia Ligi Narodów w sprawie stosowania przeciw Japonii sankcyj indywidualnych, przewidzianych w artykule 16 paktu Ligi.

Okupacja
4-tej strefy

ZUCKMANTEL, 6. 10. W czwartek rano o godz. 8-ej wojska niemieckie przekroczyły pod dowództwem generała-pułkownika von Rundstedta b. granicę czesko-niemiecką między miejscowościami Weidenau i Obersdorf, rozpoczynając w ten sposób okupację czwartej strefy.

Miejscowa ludność przyjmowała wojska niemieckie z entuzjazmem. W miejscowości Zuckmantel w defiladzie wzięły udział również oddziały sudecko - niemieckiego korpusu ochotniczego.

Votum zaufania
dla Chamberlaina

LONDYN, 6. 10. Wniosek zaufania dla rządu został w Izbie Gmin uchwalony 366 głosami przeciwko 144.

Premier Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, iż nie należy oczekiwać, aby się wkrótce miały odbyć wybory do parlamentu.

Polska dokonała wyboru
Przemówienie marsz. Śmigłego-Rydza

Marszałek Śmigły-Rydz wygłosił w czwartek przez radio następujące podziękowanie za depesze, nadesłane do niego w związku z przyłączeniem Śląska zaolzańskiego do Polski:

„Piąty już dzień upływa od chwili, gdy ogół polski dowiedział się o załatwieniu sprawy naszych braci z za Olzy.

Od soboty zeszłego tygodnia dziesiątki, setki, a wreszcie tysiące depesz i listów wpłynęły do moich rąk.

W tych dniach druty naszych linij telegraficznych jak gdyby się rozżarzyły i zajęły od ognia polskich serc — oplatając cały kraj potężnym prądem patriotyzmu i uniesienia i wiążąc owym gorejącym oplotem całą Polskę w jedną potężną całość.

W dniach poprzedzających sobotę „zjednoczenia" i po sobocie „zjednoczenia" następujących, wykazał naród zdrowy instynkt życia i siły. Zareagował każdy człowiek w naszym kraju, posiadający ten instynkt. Wynikiem tej reakcji były również depesze i listy, skierowane do mnie.

Dziękuję za nie.

A pragnę, by głos mój dotarł wszędzie tam, gdzie w minionych dniach uświadomiono sobie, że jest czas ważny dla Polski. I wszędzie tam, gdzie świadomość ta wzbogaciła duszę Polaka lub Polki nowym pierwiastkiem godności narodowej, nowym elementem ufności we własne siły, nową gotowością osobistego przyczynienia się do zwiększenia tej siły.

Pomyślcie mądrze o tym, co się stało i o tym, jak to się stało. I zastanówcie się nad tym, czy pragniecie, aby Polska z każdej sytuacji historycznej wychodziła z honorem?

Mam nadzieję, że dojdziecie do tego przekonania, które ja już niejednokrotnie w rozmaitych sformułowaniach wypowiadałem, a mianowicie: państwo, które chce wyjść z honorem z przełomów historycznych, musi posiadać odpowiednie źródła i środki siły i musi być rządzone w sposób silny i zdecydowany.

Z waszych depesz i listów sądzę, żeście zrozumieli, iż Polska musiała wybierać między małością a wielkością.

Polska dokonała wyboru.

Ale to obowiązuje na przyszłość.

Któż z Polaków, czy Polek chciałby być pomniejszycielem tej wielkości?

Zwracam się do wszystkich, którzy w dniach ostatnich dali mi znać o sobie — spośród ludnych miast i spośród wiejskich chat, od warsztatów i fabryk, z pracowni i laboratoriów, ze szkół i świątyń, z najdalszych i najmniej znanych zakątków Polski do wszystkich, z tymi włącznie, co dziecięcą niewprawną ręką chwiejnie rysują litery — do was wszystkich się zwracam z podziękowaniem i życzeniem, byśmy się zawsze spotykali na drodze prowadzącej do wielkości Polski".

Komisarze rządowi
w przemyśle Śląska Zaolzańskiego

Na polecenie władz centralnych mianowani zostali na okres przejściowy we wszystkich poważniejszych towarzystwach i koncernach przemysłowych Śląska Zaolzańskiego, komisarze rządowi.

Komisarzem dawnego austriackiego towarzystwa kopalń i hut znajdującego się obecnie w rękach koncernu francuskiego Schnajder — Creuzot, obejmującego 4 kopalnie i huty trzynieckie, ma zostać p. Jan Zieleniewski, dotychczasowy zarządca przymusowy dóbr ks. Pszczyńskiego. Komisarzem kopalni Orłowa Łazy ma być mianowany inż. Michejda, ze spółki akcyjnej Giesche, dla kopalń hr. Larischa w Karwinie komisarzem będzie inż. Wacław Olszak, wreszcie dla „Witkowskiego Gwarectwa" przewidziany jest inż. Robert Sznapke, b. gen. dyrektor Wspólnoty Interesów.

Wobec zupełnej odrębności zarówno działów wytwórczych, jak i rynków zbytu kopalnie Śląska Zaolzańskiego utworzą specjalne biuro sprzedaży. Ponadto utworzony będzie związek przemysłu zaolzańskiego dla skoordynowania polityki produkcyjnej i zbytu zakładów śląskich.

W oparach kwasu siarczanego
zginęło 10 osób
podczas katastrofy w Finlandii

HELSINKI, 6. 10. W czwartek o godz. 7.30 rano pociąg pospieszny idący z Helsinek do Tainionkoski, centrum okręgu przemysłowego w okolicy Wyborga, z powodu mgły zderzył się na stacji Raucha z manewrującym pociągiem towarowym.

Rozbiciu uległy dwie lokomotywy oraz wagony sypialne w pociągu pospiesznym i jedna cysterna z kwasem siarczanym w pociągu manewrującym, która na nieszczęście rozbiła się, zwiększając niepomiernie liczbę ofiar tej strasznej katastrofy.

Zginęło w rozbitych wagonach sypialnych 10 osób oraz kilkanaście odniosło rany. Największa ilość osób ucierpiała od zatrucia gazem wytworzonym przez rozbicie się cysterny.

W katastrofie zginęło szereg inżynierów, jadących do okręgu przemysłowego. M. in. inż. techniczny ministerstwa obrony A. Murola. Ruch normalny na linii kolejowej, na której wydarzyła się katastrofa został przerwany.

Co komu proponowano?
List red. dr. Wojciecha Zaleskiego

Od kolegi dr. Wojciecha Zaleskiego otrzymujemy następujący list:

Drogi Kolego Redaktorze!

„Dziennik Ludowy" zamieszcza pod tytułem:

„Zaleski... (tu dwa inne nazwiska)... ubiegają się o mandaty poselskie"

wiadomość tej treści, jeśli chodzi o moją osobę:

„Jak słychać, ma być zaproponowany mandat poselski p. Wojciechowi Zaleskiemu, b. redaktorowi ABC, byłemu narodowemu demokracie, obecnie należącemu do ONR".

Propozycja miała wyjść ze strony Ozonu.

Gdyby ktoś pod tytułem:

„Mitzner ubiega się o pocałowanie w nos W. Zaleskiego"

zamieścił wzmiankę, że

„Jak słychać panu Mitznerowi ma być przedstawiona propozycja pocałowania W. Zaleskiego w nos"

to redaktor „Dziennika Ludowego", p. Mitzner, mógłby tego kogoś oskarżyć o perfidne wywracanie kota ogonem, nawet gdyby istotnie powstał projekt przedstawienia mu odnośnej propozycji. Jak sądzę, byłby to zarzut słuszny.

W tym wypadku nawet sama treść wzmianki, przekręcona w tytule, ma dość luźny związek z rzeczywistością. Z przedstawicielami młodego Ozonu „zetknąłem się" bowiem ostatnio przed rokiem w lokalu Redakcji ABC, ale propozycji kandydowania do Sejmu nie przedstawiano mi wówczas. Od tego czasu nie zaszły żadne istotne zmiany w moim stosunku do tej organizacji.

Będę Wam zobowiązany za ogłoszenie tego listu w ABC dla usunięcia wszelkich nieporozumień.

Czołem!

Wojciech Zaleski

Warszawa 6. X. 1938.

Siedmiom lowymi krokami
Zaolzie wraca do Polski
Zarządzenia podatkowe i gospodarcze

W czwartek zostało na obszarach Śląska zaolzańskiego, zajętych już przez wojska polskie rozplakatowane zarządzenie, określające ceny obowiązujące na artykuły pierwszej potrzeby, a to w złotych i koronach czeskich. Przekroczenia będą karane na podstawie obowiązujących ustaw.

W czwartek zostało zakończone przejmowanie lasów państwowych na całym terenie powiatu cieszyńskiego. Obecnie zarówno aparat urzędniczy, jak i służba niższa składają się już z Polaków.

Powrót Polaków z wojska

Dopiero w czwartek zaczęli masowo napływać na Śląsk zaolzański Polacy zwolnieni z wojska czesko-słowackiego.

Zwalnianie to nastąpiło przede wszystkim z oddziałów stacjonowanych na Rusi Podkarpackiej i w Słowacji.

Również w czwartek przybyli pierwsi więźniowie polityczni, zwolnieni z więzień w Żylinie i Bratislavie. Wszystkich ich władze czesko-słowackie skierowują do Czadcy, skąd muszą oni przejść kilka kilometrów do granicy polskiej w Mostach koło Jabłonkowa. Wielu Polaków b. żołnierzy armii czeskiej odrazu na posterunku granicznym zrywa z mundurów emblematy czeskie i dopytuje się, gdzie przyjmują ochotników do armii polskiej.

Przekraczają również granicę polską żołnierze narodowości węgierskiej, niemieckiej, słowackiej a nawet czeskiej.

Komisje mieszane

W czwartek utworzone zostały już trzy mieszane polsko - czeskie komisje, których zadaniem ma być likwidowanie mogących wyniknąć sporów. Komisje te nie będą powołane do załatwiania zasadniczych spraw merytorycznych.

Pierwsza komisja została utworzona dla spraw cywilnych (obywatelskich). Druga komisja będzie się zajmowała sprawami ekonomicznymi. Trzeciej wreszcie komisji powierzoro sprawy komunikacyjne, a więc kolejowe oraz pocztowe.

Dnia 7 bm. o godz. 10 rano zbiera się plenum, po czym komisje będą obradowały w miarę potrzeby.

Już się zaczyna
flirt Pragi z Berlinem

PRAGA, 6. 10. W dniu wczorajszym wrócił z Berlina dyrektor Banku Živnostenskiego dr. Preiss. Dr. Preiss konferował w Berlinie z Goeringiem oraz przedstawicielami kół gospodarczych. W dniu dzisiejszym dr. Preiss po krótkim pobycie w Pradze znowu wrócił do Berlina.

Jednocześnie udał się tam minister rolnictwa Feierbends. — Obaj wymienieni przedstawiciele kół gospodarczych Czechosłowacji odbywają rozmowy w Berlinie na tematy gospodarcze, związane z ewakuacją terytorium czesko-słowackiego.

W czwartek minister spraw zagranicznych Chvalkovski odbył rozmowę w Rzymie z hr Ciano i Mussolinim, a w piątek rano przybędzie do Pragi. Przewiduje się, że zaraz po objęciu urzędowania w Pradze minister Chvalkovski poleci do Berlina.

REDAKCJA Warszawa Al. Jerozolimska 121 Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny) 330-59 (Dział gospodarczy „Kronika Kupiecka") Oddział miejski „ABC" Nowy Świat 15 I piętro tel. 224-80 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 – 19.00
ADMINISTRACJA Warszawa, Al. Jerozolimskie 121 Tel. 309-32 Kantor – Prenumerata Nowy Świat 15 m 1, I piętro, tel. 224-50 Zarząd i Dział Ogłoszeń Nowy Świat 15 m 1, I piętro tel. 224-40 Konto PKO 23400 Pocztowe Konto Rozrachunkowe Nr 2 Skrzynka Pocztowa 745 Adres telegraficzny ABC Warszawa
PRZEDSTAWICIELSTWA Łódź Piotrkowska 103 tel. 111-44 Biuro czynne w godz. 10–13, 15–18 Poznań 27 Grudnia Włocławek Cyganki 34 tel. 135 Kalisz Rzeźnicza 1 tel. 477 Katowice, ul. Starowiejska 8
PRENUMERATA miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł 1.30 miesięcznie, wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd. B (z premią książkową) 6.50
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Redaktor naczelny: Jan Korolec

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121.

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wysokiński.